



Skarby natury, kultury i historii północno-zachodniego Mazowsza

Tematyczny przewodnik po obszarze
Lokalnej Grupy Działania AKTYWNI RAZEM



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał opracowany przez Lokalną Grupę Działania AKTYWNI RAZEM, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach poddziałania 19.3 „Przygotowanie i realizacja działań w zakresie współpracy z lokalną grupą działania” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



REDAKCJA PUBLIKACJI:

Agnieszka Żukowska

TEKST: Ireneusz Kamiński

KONSULTACJE: Michał Wojnarowski

AUTORZY FOTOGRAFII:

Ireneusz Kamiński (IK)

Joanna Machaj de Vargas (JMV)

Joanna Kieszowska

Marcin Przedlacki

Urząd Gminy Iłów

Urząd Miasta i Gminy Gąbin

Urząd Gminy Gostynin

Urząd Gminy Szczawin Kościelny

Arch. LGD Aktywni Razem

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Patrycja Pawlik

Studio Plan Anna Dębska

plan@plan.pl, www.plan.pl

Egzemplarz bezpłatny



lokalna
grupa
działania
AKTYWNI RAZEM

ul. Stary Rynek 16, 09-530 Gąbin
tel. 24 276 61 33, kom. 698 062 726
e-mail: aktywni.razem@wp.pl



www.aktywnirazem.pl

ISBN 978-83-67281-51-5

Wydanie I, 2022 r.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Przedruk i powielanie w jakiegokolwiek
formie jest zabronione.

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I. MAZOWIECKA AMAZONIA	2
Walory przyrodnicze i krajobrazowe obszaru	
LGD AKTYWNI RAZEM	3
Fauna	4
Dolina Wisły	6
Pojezierze Gostynińskie – „mazowieckie Mazury”	10
Skrwa Lewa i Osetnica	16
Dolina Przysowy i jezioro Szczawińskie	18
Dolina Skrwy Prawej	19
Księżęta, królowie i ... rosyjski car	20
ROZDZIAŁ II. KSIĄŻĘTA, KRÓLOWIE, ZIEMIANKI, WŁOŚCIANIE, MIESZCZANIE I PRZYBYSZE	20
Ziemianki	23
Relacje	36
Włościanie	36
Mieszczanie	41
Przybysze	49
ROZDZIAŁ III. ZA NASZĄ WOLNOŚĆ	58
Szlakiem powstańców styczniowych	58
Szlakiem Wielkiej Wojny	60
Walka o odzyskanie i utrzymanie niepodległości	61
II wojna światowa	62
Niezłomni	71

Międzynarodowy projekt współpracy pt. „HESTIA - Dziedzictwo kulinarne i przyrodnicze dla turystyki i tożsamości” (akronim: HESTIA)

PARTNERZY PROJEKTU: Lokalna Grupa Działania AKTYWNI RAZEM (Polska), Lokalna Grupa Działania ZALEW ZEGRZYŃSKI (Polska), Lokalna Grupa Działania OUTOKAIRA (Finlandia) i (Polska) Lokalna Grupa Działania CSERHATALJA (Węgry).

Projekt nakierowany na rozwój potencjału turystycznego obszarów partnerskich lokalnych grup działania, szczególnie w zakresie turystyki kulinarnej i ekoturystyki.

CELE:

1. Wymiana doświadczeń w zakresie tworzenia produktów turystyki kulinarnej i (eko)turystyki
2. Zwiększenie szans młodzieży na rynku pracy i zapewnienie wykwalifikowanych pracowników podmiotom gastronomicznym na obszarach LGD
3. Rozwój opartych na lokalnym dziedzictwie produktów i usług
4. Wzajemna promocja produktów i usług kulinarnych i turystycznych na obszarach partnerskich LGD i poza nimi

DZIAŁANIA:

1. Wizyty studyjne, w tym szkolenie kulinarne
2. Wizyta studyjna partnerów, w tym szkolenie kulinarne w Polsce
3. Lokalne warsztaty kulinarne
4. Szkolenie w zakresie przedsiębiorczości
5. Opracowanie publikacji zawierającej przepisy kulinarne i katalog lokalnych produktów i usług
6. Działania promujące lokalne produkty, usługi (eko)turystyczne i współpracę
7. Opracowanie przewodników turystycznych
8. Wyjazd na obszar LGD Zalew Zegrzyński, promujący produkty lokalne i ofertę turystyczną obszaru LGD Aktywni Razem

Rozdział I. Mazowiecka Amazonia

Nazwanie fragmentu Polski Amazonią zrazu wydaje się zdecydowanie nieuprawnione, jednak, zważywszy na bardzo wysoką jak na warunki środkowego Mazowsza lesistość obszaru, obecność na nim rzek o zachowanym naturalnym charakterze, licznych, naturalnych i sztucznych, zbiorników wodnych oraz bogactwo fauny i flory, określenie to, zachowując celowość, mającą zwrócić uwagę na walory obszaru, przesadę, wydaje się zasadne. Opisanie przyrodniczych walorów obszaru LGD AKTYWNI RAZEM to dzieło kilkusetstronicowe, poniżej przybliżamy tylko część miejscowych cudów przyrody.



Mokradła w rynnje jeziora Przymonego. Fot. IK



Piękno naturalnej Wisły. Fot. IK



Uroczysko Lisi Kierz w rezerwacie Sikórz. Fot. IK



Jezioro Lucieńskie na Pojezierzu Gostynińskim. Fot. IK

Północno-zachodni kraniec obszaru LGD, w granicach gminy Brudzeń Duży, to z pozoru równinny, rolniczy teren. Z pozoru, gdyż jego cechą charakterystyczną są głęboko wcięte doliny rzek tego obszaru: Skrwy Prawej i jej dopływów oraz Wisły. Znaczne różnice poziomów między dnami dolin i sąsiadującymi obszarami wraz z szatą roślinną tworzą bardzo malowniczy krajobraz i uzasadniają miano „Mazowieckiej Szwajcarii”, jakim określa się gmina Brudzeń Duży. W dolinach i ich bezpośrednim sąsiedztwie kryją się prawdziwe skarby przyrody, a także kultury. Dla ich ochrony powołano w 1988 r. Brudzeński Park Krajobrazowy oraz dwa rezerваты przyrody: *Jary Brudzeńskie* i *Sikórz*.

Część zachodnia obszaru to Pojezierze Gostynińskie - najbliższy Warszawie i Łodzi obszar jeziorny, o bardzo urozmaiconej rzeźbie terenu, tworzonej m.in. przez wzgórza morenowe, ozy i wydmy piaskowe, z 60 jeziorami, z których większość położona jest w pasie między Gąbinem a zachodnią granicą obszaru. Część ta jest w przeważającym stopniu pokryta lasem. Urozmaicony polodowcowy krajobraz, ciągnące się na kilkadziesiąt kilometrów lasy, wspomniane jeziora oraz sąsiedztwo doliny Wisły z zaporowym Jeziorem Włocławskim, czynią je niezwykle atrakcyjnym obszarem dla miłośników wypoczynku na łonie natury, zwanym niekiedy „mazowieckimi Mazurami”. W 1979 r. dla ochrony tych walorów utworzono Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy z 13 rezerwatami przyrody. W kolejnych latach ustanowiono też kilka obszarów Natura 2000, chroniących siedliska i ostoje ptactwa o randze europejskiej.

Obszar ten, obejmujący tereny położone na lewym i na prawym (gmina Brudzeń Duży) brzegu Wisły w pobliżu Płocka, stanowi nie w pełni jeszcze odkryty, niezwykle atrakcyjny obszar turystyczny, oferujący bogatą gamę walorów i atrakcji, mogących usatysfakcjonować prawie każdego miłośnika rekreacji i wypoczynku: biernego, czynnego i wzbogaconego o elementy kultury i edukacji.

Południowy fragment obszaru ma bardziej rolniczy charakter, ale także nie jest pozbawiony walorów przyrodniczych i krajobrazowych, tu znajdują się m.in.: Jezioro Szczawińskie, rezerwat *Dolina Skrwy*, obszary chronionego krajobrazu *Dolina Skrwy Lewej* i *Dolina Przysowy* i kompleksy leśne.



Droga z Gębina do Koszelewa to fragment granicy leśnych i rolniczych obszarów LGD AKTYWNI RAZEM. Fot. IK; tereny rolnicze mogą być równie piękne jak lasy i jeziora. Fot. JMV

Głaz narzutowy przy dawnym trakcie z Osmolina do Luszyzna. Fot. IK

Przy odrobinie szczęścia na obszarze LGD można spotkać bieliki. Fot. Marcin Przedlacki

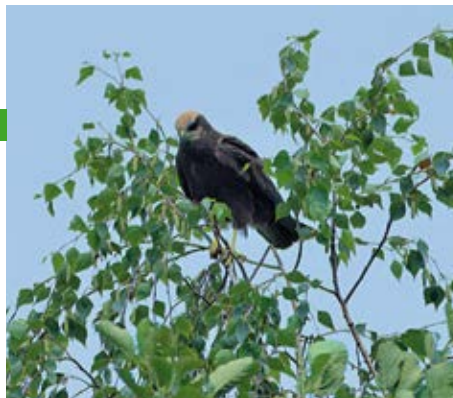
Obszar LGD AKTYWNI RAZEM to raj dla miłośników ptaków. Znajdują się na nim dwa Obszary Specjalnej Ochrony Ptaków w ramach systemu Natura 2000: *Dolina Środkowej Wisły* (PLB 140004) i *Doliny Przysowy i Słudwi* (PLB 100003). Rzadkie gatunki ptaków można obserwować nie tylko w obrębie wspomnianych obszarów chronionych, ale praktycznie na całym obszarze: w całej dolinie Wisły, nad jeziorami i w kompleksach leśnych Pojezierza Gostynińskiego, a także na obszarach rolniczych, cechujących się znacznym poziomem bioróżnorodności.



FAUNA

Fauna regionu jest niezwykle bogata, samych kręgowców jest około 270 gatunków, w tym: 165 gatunków ptaków (około 30 przelotnych i 135 lęgowych), 50 gatunków ssaków, 6 gatunków gadów, 13 gatunków płazów i około 35 gatunków ryb. Wiele z nich to gatunki nie tylko chronione, ale i bardzo rzadkie, a nawet zagrożone wymarciem.

Łosie to imponujące, największe na obszarze, ssaki. Są piękne, ale też stanowią poważne zagrożenie dla nieuważnych kierowców; sarny. Fot. Marcin Przedlacki



Błotniak stawowy polujący nad Skrwą Lewą; pustułka też nie próżnuje. Fot. Marcin Przedlacki

Piękno krogulca i kruka w locie. Fot. Marcin Przedlacki





Skrzydłacy mieszkańcy Karolewa w gminie Nowy Duninów: dzięcioł zielony i dzięciołek.
Fot. Marcin Przedlacki



Żurawie w locie. Fot. Marcin Przedlacki

DOLINA WISŁY

Krajobrazową oś obszaru LGD AKTYWNI RAZEM stanowi rzeka Wisła i jej dolina, rozciągające się na długości około 60 kilometrów. Można tu wyróżnić dwa odcinki rzeki: naturalny (od Bieniewa w gminie Iłów do Dobrzykowa w gminie Gąbin), biegnący przez północno-zachodnią część obszaru Natura 2000 *Dolina Środkowej Wisły*, oraz (od Dobrzykowa do Nowej Wsi w gminie Nowy Duninów) jezioro Włocławskie, sztuczny zbiornik, utworzony przez spiętrzenie wód Wisły zaporą we Włocławku.

Dolina Wisły w gminie Iłów z lotu ptaka. Fot. UG Iłów



Na odcinku do Dobrzykowa Wisła zachowuje swój naturalny, roztokowy charakter – rzeki o wielu korytach, przedzielonych piaszczystymi wyspami, zwanymi tu *kępami*. Są one w różnym stadium rozwoju i o różnorodnej roślinności: od piaszczystych ławic, często zmieniających swoje miejsce w nurcie rzeki, po stałe, wieloletnie wyspy porośnięte wysoką wikliną, zaroślami złożonymi z wierzby i topoli, a niekiedy nawet starymi drzewami. Można też spotkać drzewa owocowe – pozostałość dawnych zagród o olenderskim rodowodzie. Rzece towarzyszą, zajmujące jej brzegi i taras zalewowy, zarośla wikliny oraz łąki i pastwiska.



Odnogi Wisły i kępy wiślane... Fot. JMV

Wiślane wyspy stanowią miejsce lęgowe licznych, bo sięgających nawet 50, gatunków ptaków błotno-wodnych, z których co najmniej 22 wymieniono w załączniku do unijnej Dyrektywy Ptasiej, jako wymagające szczególnej ochrony. Jest to także obszar odpoczynku i żerowania dla innych gatunków, w czasie ich wiosennych i jesiennych przelotów. Z rzadkich gatunków można tu spotkać m.in. ostrygojady, podróżniczki, zimorodki, czajki, rycyki, ohary, czarne bociany, białe czaple, a także bieliki. Ochronie awifauny doliny Wisły służą obejmujące wiślane wyspy rezerваты: *Kępa Rakowska*, *Kępa Antonińska*, *Wyspy Zakrzewskie*, *Wyspy Biało-brzeskie*, *Kępa Wykowska*, *Ławice Troszyńskie*.



Wiślane wyspy to siedlisko wielu gatunków zwierząt, zwłaszcza ptaków. Fot. Paweł Jarecki, JMV

Walory przyrodnicze tej części obszaru LGD AKTYWNI RAZEM nie ograniczają się do samej Wisły. Także i dolina rzeki nie jest ich pozbawiona. Świadczy o tym położony na wschód od wsi Rzepki w gminie Iłów rezerwat leśny Rzepki.



Rezerwat Rzepki. Fot. IK



Kormorany na Jeziorze Włocławskim w okolicy Woli Brwi-
leńskiej w gminie Nowy Duni-
nów. Kormorany to, nie lubiane
przez rybaków i wędkarzy,
inteligentne ptaki, od których
ludzie mogliby się uczyć jak
współpracować. Fot. IK

Wisła to piękny twór natury, który wszakże bywa też groźny, o czym rzeka przypominała w 2010 r., zalewając 14 miejscowości w gminach Słubice i Gąbin. Liczba osób, które ucierpiały w wyniku powodzi oszacowano na około 4 tysiące. Największe straty powódź spowodowała w okolicy wsi Świniary w gminie Słubice. Przypomina o tym pamiątkowa kapliczka, postawiona przez strażaków z Wiąchemina Polskiego przy wale przeciwpowodziowym, w miejscu, w którym 23 maja o godzinie 8.45 Wisła przerwała wały ochronne.



Kapliczka upamiętniająca powódź w 2010 r. Fot. IK

Odcinek od Dobrzykowa do Nowej Wsi na granicy województw: mazowieckiego i kujawsko-pomorskiego to stale poszerzający się akwen wodny – Jezioro Włocławskie (zwane także Zbiornikiem Włocławskim) – największy pod względem powierzchni i drugi co do objętości sztuczny zbiornik w Polsce, utworzony w latach 1963-1970 poprzez spiętrzenie z Wisły na 675 km szlaku nawigacyjnego zaporą we Włocławku. Długość jeziora wynosi 57 km, a szerokość od 500 do 1210 m. Jezioro ma powierzchnię 75 km² i objętość – przy normalnym poziomie piętrzenia – 408 mln m³.

czernic, perkozów, perkozów, mew śmieszek, rzadkiego ohara. Inne często występujące gatunki to mewy pospolite i srebrzyste, kormorany i czaple siwe. Coraz częściej można też spotkać czaple białe. Dość rzadki jest bączek. Wśród związanych z wodą ssaków, na obu odcinkach dość łatwo można natknąć się na bobry oraz wydry.



Na Jeziorze Włocławskim bytuje między innymi liczna populacja łabędzi. Fot. JMV, IK



Jezioro Włocławskie w okolicach Nowego Duninowa. Fot. IK



Czapla siwa w locie; perkoz dwuczuby. Fot. Marcin Przedlacki

Czapla biała w pełnej krasie; I rodzina nurogęsi. Fot. Marcin Przedlacki

Mimo że to twór człowieka, jest to unikalny obiekt pod względem przyrodniczym – miejsce bytowania bogatej awifauny, zarówno lęgowej jak i przelatującej. Jej obecność wiąże się z funkcją korytarza ekologicznego o znaczeniu europejskim, jaką pełni Wisła, w tym jezioro Włocławskie. Jest ono miejscem lęgów m.in. łabędzi niemych, łysek, kaczek krzyżówek,





Żeremie bobrowe na wiślany brzegu. Fot. JMV; bóbr w wodach Wisły koło Nowego Duninowa. Fot. IK



Piękno Wisły najlepiej podziwiać z kajaka. Fot. JMV

Najbardziej dostępnym sposobem poznania walorów Wisły jest skorzystanie z wytyczonych wzdłuż jej brzegu szlaków oraz wyznaczonych, oznakowanych punktów widokowych. Dają one możliwość obserwowania samej rzeki oraz zamieszkującej ją fauny. Bardziej doświadczeni wodniacy mogą odbyć spływ kajakowy po *Mazowieckim warkocz* Wisły z Wyszogrodu do Nowego Duninowa – przez obszar Natura 2000 i wzdłuż licznych ptasich rezerwatów – będzie to niezapomniane przeżycie.

POJEZIERZE GOSTYNIŃSKIE – „MAZOWIECKIE MAZURY”

Pojezierze Gostynińskie to zwyczajowa nazwa obszaru położonego na wysokim tarasie doliny Wisły między Gąbinem a Włocławkiem, najbliższego Warszawie zalesionego fragmentu krajobrazu pojeziernego, dzieła jeziora lodowcowego, który wysunął się w kierunku południowo-wschodnim podczas ostatniego zlodowacenia, zwanego północnopolskim, bałtyckim lub zlodowaceniem Wisły Formalnie obszar ten dzieli się na kilka mikroregionów fizycznogeograficznych, wchodzących w skład mezoregionu Kotlina Płocka. Na obszarze tym znajdują się liczne jeziora (około 60 zbiorników o powierzchni powyżej 1 ha), wały ozów oraz kemy. Te ostatnie częściowo zostały przemodelowane przez wiatr w pasma wydm o często znacznej wysokości. W granicach obszaru objętego działaniami LGD AKTYWNI RAZEM leży wschodnia część Pojezierza Gostynińskiego.

Największym jeziorem o stałej powierzchni na Pojezierzu Gostynińskim jest jezioro Zdworskie – ma powierzchnię 353 ha. Położone w powiecie



Źródło: http://www.zycieaklimat.edu.pl/pojezierze_gostynińskie



Jezioro Zdworskie, największe na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM. Fot. IK

włocławskim jezioro Rakutowskie osiąga tę wielkość jedynie okresowo, przy wysokich stanach wód gruntowych, na ogół w czasie wiosennych roztopów. Maksymalna głębokość jeziora Zdworskiego sięga 5 metrów, ale bardziej miarodajna jest liczba dotycząca głębokości średniej – około 2 metry, czyli jest to zbiornik duży, ale płytki. Efektem jest wysoka fala przy wietrznej pogodzie. Jest

to więc atrakcyjny akwen dla różnych form żeglarstwa – oferujący emocje, ale relatywnie bezpieczny.

Inne duże jeziora na obszarze LGD to Lucieńskie i Białe, położone w pobliżu miejscowości Lucień w gminie Gostynin w najdłuższej na Pojezierzu Gostynińskim rynnie polodowcowej o przebiegu zbliżonym do równoleżnikowego, ciągnącej się od jeziora Wikaryjskiego koło Włocławka.

Skrwa Lewa, płynąca przez obszar rynny polodowcowej między jeziorami Lucieńskim i Białym; tzw. Młynówka wpadająca do Skrwy Lewej tuż poniżej jej wypływu z jeziora Lucieńskiego. Fot. IK





Jezioro Lucieńskie, widok z brzegu południowego w Miątkówku. Fot. Joanna Kieszkowska

Wzdłuż południowo-wschodniego odcinka brzegu jeziora Lucieńskiego, między wsiami Lucień i Miątkówek rozciąga się na prawie 18 ha rezerwat leśny Komory - nazwa od położonej niegdyś w pobliżu wsi. Wielką atrakcją jest pomnik przyrody - liczący około 300 lat dąb *Jan* o wysokości 20 metrów i obwodzie pnia 500 centymetrów.

Około 2 km na wschód od jeziora Lucieńskiego, w tej samej rynnie polodowcowej, leży niewielkie (o powierzchni około 7 ha) i płytkie (maksymalna głębokość nieco ponad 2 metry) jezioro Lubaty. Jezioro silnie zarasta. Duży fragment jeziora i otaczające je zbiorowiska bagienne i leśne objęto ochroną rezerwatową jako jedno z niewielu miejsc o niemal pierwotnym charakterze zbiorowisk.



Jezioro Sumino; bór sosnowy przy jeziorze Sumino. Fot. IK



Jezioro Przytomne, widok z brzegu północnego. Fot. IK

Około 500 metrów na południowy zachód od południowego krańca jeziora Przytomnego leży jezioro Gościąg, dawna nazwa Gąsак (nie należy go mylić z jeziorem Gościąg na Jazach w kujawskiej części Pojezierza Gostynińskiego) - własność prywatna.



Jezioro Białe z lotu ptaka. Fot. UG Gostynin; zachodnia część jeziora Białego. Fot. IK



Jezioro Kocioł - widok z Ozu Gostynińskiego. Fot. IK



W pobliżu jeziora Białego (odpowiednio: na wschód i południe od niego) znajdują się dwa mniejsze jeziora: połączone z nim krótkim ciekim, niewielkie (niecałe 14 ha powierzchni) i płytkie (głębokość do 2 metrów) jezioro Drzesno i, nieco większe (około 36 ha) i głębsze (maksymalna głębokość - 7 metrów) jezioro Sumino. Jezioro Drzesno to dawna zatoka jeziora Białego, oddzielona wskutek zarastania. W całości znajduje się w granicach rezerwatu o nazwie tożsamej z nazwą jeziora. Jezioro Sumino jest położone w, równoległym do jeziora Białego, przedłużeniu rynny jeziora Lucieńskiego. Misa jeziora ma charakter rowu o stromo opadających zboczach z zalesionymi w części brzegami.

Jeziora: Zuzinowskie, Przytomne, Kocioł i Czarne leżą w najdłuższej na Pojezierzu Gostynińskim rynnie polodowcowej.

Legenda głosi, że jezioro Kocioł wypełnia rozpadlinę, która pochłonęła dawno temu zamek starościński wraz z jego załogą. W ten sposób duch starosty ukarał swoją żonę i jej kochankę, którzy mieszkali razem na zamku w czasie, w którym starosta przebywał na wojnie. Podobno w każdej legendzie jest ziarno prawdy, tak jest też w tej. Na stanowiącym część Ozu Gostynińskiego wzgórzu pomiędzy jeziorami Kocioł i Czarnym (w miejscu obecnego cmentarza i kaplicy św. Jakuba, której geneza sięga tamtych czasów) miała miejsce pierwsza lokacja Gostynina.

Około pół kilometra na północ od jeziora Kocioł, przy północnym krańcu Ozu Gostynińskiego, leży jezioro Czarne. Powierzchnia jeziora jest podobna jak jeziora Kocioł. Otaczają je lasy, a znaczną część linii brzegowej stanowią mokradła, łączące je z jeziorem Kocioł oraz ze Skrwą Lewą. Jezioro jest popularne wśród wędkarzy, administruje nim Polski Związek Wędkarski.



Jeziro Czarne w Gostyninie. Fot. IK



Jeziro Sendeńskie. Fot. IK



Wschodni kraniec jeziora Ciechomickiego; rzeczka Wielka Struga, tuż za wypływem z jeziora. Fot. IK



W pobliżu wsi Sendeń Duży, od której wzięło swoją nazwę, w rezerwacie Jastrząbek, leży jezioro Sendeńskie.



Rezerwat Jastrząbek. Fot. IK



Jeziro Łąckie Duże. Fot. IK



Około 1,5 km na południowy wschód od jeziora Sendeńskiego leży, w pobliżu śródlęsnego przystanku kolejowego Łąck, leśny rezerwat przyrody Łąck. Rezerwat chroni prawie dwustuletnie sosny i dęby, tworzące klimat puszczy porastającej Mazowsze jeszcze w poł. XIX w.

Idąc dalej w tym kierunku, po przejściu, licząc od jeziora Sendeńskiego, około 5 kilometrów, dotrzemy do zespołu Jezior Łąckich: Górskiego, Ciechomickiego, Łąckiego Dużego, Łąckiego Małego i Zdwońskiego. Wszystkie nazwy jezior pochodzą od pobliskich im miejscowości.

Zachodni kraniec jeziora Górskiego; ponad 200-letnie pomnikowe Dęby Sobieskiego nad jeziorem Górskim, fot. IK



W rezerwacie Dąbrowa Łącka rośnie wiele robiących wrażenie, wspaniałych, pomnikowych dębów o obwodach osiagających blisko 4 metry. Fot. IK

Spacer biegnący przez rezerwat ścieżką przyrodniczo-dydaktyczną daje też możliwość podziwiania położonego na przeciwległym brzegu XIX-wiecznego pałacu w Łącku i obejrzenia znajdującej się w rezerwacie kaplicy z 1873 r., wchodzącej niegdyś w skład zespołu pałacowo-parkowego. Nie wszyscy wiedzą, że jezioro i jego otoczenie stanowiły scenografię dla kilku filmów. Informuje o tym, umieszczona przy zabytkowej kaplicy, tablica informacyjna.



Pałac w Łącku widziany od strony kaplicy i zabytkowa kaplica na brzegu jeziora Łąckiego Dużego. Fot. IK



Rezerwat Dybanka od strony jeziora Bratoszewo; jezioro Bratoszewo widziane z rezerwatu. Fot. IK; Skrwa Lewa w Bierzewicach oraz w rynn timerze polodowcowej między jeziorami Lucieńskim i Białym. Fot. IK



Zarośnięty fragment jeziora Łąckiego Małego. Fot. IK

Jezioro Łąckie Małe ma oficjalnie powierzchnię około 36 ha, ale lustro wody jest znacznie mniejsze, gdyż jest to bardzo płytki (maksymalna głębokość do 2 metrów), silnie zarastający zbiornik. Z tego względu brzegi jeziora są w zasadzie niedostępne. Jak można się spodziewać, jezioro stanowi ostoję ptactwa wodnego. W całości znajduje się w granicach rezerwatu Dąbrowa Łącka.

bobra i wydry. Bogactwu świata zwierzęcego sprzyja fakt, że ponad 80% powierzchni zlewni Skrwy Lewej pokrywa las.

Dolina Skrwy Lewej jest chroniona w ramach europejskiego systemu Natura 2000 jako specjalny obszar ochrony siedlisk Dolina Skrwy Lewej (kod PLH 140051). Ostoja ma na celu ochronę zbiorowisk łęgowych w dolinie małej rzeki wraz z fragmentami zbiorowisk wilgotnych łąk. Wartość ostoi podkreśla stanowisko storczyka obuwika, znajdujące się na północnej granicy zasięgu tego gatunku. Szczególnie cenne fragmenty doliny chronią rezerwat.

Skrwa Lewa odwadnia szereg jezior położonych w kilku rynn timerze polodowcowych, w tym, należące do największych, Lucieńskie i Białe. W dolnym odcinku, tuż przed ujściem do Wisły, Skrwa Lewa przepływa przez jezioro Soczewka, sztuczny zbiornik utworzony na niej w 1848 r. na potrzeby papierni w Soczewce.



Jaz na Skrwie Lewej tworzący jezioro Soczewka; jezioro Soczewka, widok z północnego brzegu. Fot. IK

Najważniejszym dopływem Skrwy Lewej jest Osetnica, której zlewnia stanowi aż 30% całkowitej powierzchni odwadnianej przez Skrwę. Rzeka odwadnia m.in. jezioro Szczawińskie, rezerwat ornitologiczny, z którego kiedyś (do melioracji w latach 20 XX w.) brała swój początek. Fragment doliny Osetnicy położony w urzeczyku Drzewce, na południe od Gaśna, objęto ochroną rezerwatową. Rezerwat Osetnica ma na celu zachowanie unikalnego krajobrazu przełomu rzeki, od której wziął swoją nazwę.

Osetnica koło Gaśna; jezioro Gaśno. Fot. IK, JV

SKRWA LEWA I OSETNICA



Skrwa Lewa w okolicach wsi Klusek. Fot. IK

Jeśli, zachowując wszelkie proporcje, Wisłę można przyrównać do Amazonki, to Skrwa Lewa zasługuje na miano Putumayo, Japury (czytaj: Żapury) czy innego dopływu Królowej Rzek, a to z racji dzikości samej Skrwy i otaczających ją terenów, szczególnie w jej dolnym biegu.

Skrwa Lewa to lewobrzeżny dopływ Wisły o długości 43 km, uchodzący do Jeziora Włocławskiego we wsi Soczewka w gminie Nowy Duninów. Źródła rzeki znajdują się w rynn timerze wodno-lodowcowej na południe od wsi Łanięta, na wysokości 130 m n.p.m. Na 36-tym kilometrze biegu rzeka wyrzeźbiła wąwóz o stromych zboczach o wysokości dochodzącej pod Gostyninem do 25 metrów - w tym miejscu płynie wzdłuż Ozu Gostynińskiego (Dybanka).

Poniżej Gostynina dolina rzeki się poszerza i wypłyca (do 10-15 metrów), a rzeka tworzy zakola i meandruje. Dno doliny zajmują łąki i turzycowiska kwaśne oraz lasy łęgowe z olszą, topolą, wierzbą i jesionem, a jej zbocza - grądy z grabem, dębem szypułkowym i lipą. W górnych partiach występuje bór świerkowo-sosnowy. Bujny i gęsty podszyt tworzy korzystne warunki bytowania dla łosia i saren. Wody rzeki to siedlisko gatunków chronionych -



Dolina rzeki Przysowy w granicach gmin Szczawin Kościelny i Pacyna stanowi część obszaru specjalnej ochrony ptaków sieci Natura 2000 *Doliny Przysowy i Słudwi* (kod PLB100003) jak również ostoję ptaków IBA nr 145 (*Important Bird Area*, czyli ważny - w skali międzynarodowej - obszar ptasi). Obszar *Doliny Przysowy i Słudwi* jest, wg naukowców, jednym z najważniejszych w centralnej Polsce miejsc koncentracji ptaków wodno-błotnych w okresie wiosennych migracji. Według obserwacji z 2011 r., zgrupowania gęsi białoczelnej dochodzą tu jednorazowo do 22 tysięcy osobników, siewki złotej - do 11 tysięcy, czajki - do 7 tysięcy. Skumulowana wielkość migrujących populacji ptaków wodno-błotnych osiąga niespotykane w tej części Polski wielkości ponad 80 tysięcy osobników.



Przysowa w górnym biegu; obszar NATURA 2000 Dolina Przysowy w okolicach Skrzyszew. Fot. LGD AR, IK

W granicach obszaru specjalnej ochrony ptaków *Doliny Przysowy i Słudwi*, ostoi ptaków IBA nr 145 oraz Obszaru Chronionego Krajobrazu Dolina Przysowy i Słudwi leży wodny rezerwat przyrody Jezioro Szczawińskie. Obejmuje on obszar wód, bagien, pastwisk i zadrzewień w gminie Szczawin Kościelny.



Wieś Osowia na Obszarze Chronionego Krajobrazu Dolina Przysowy i Słudwi. Fot. IK; Jezioro Szczawińskie z lotu ptaka. Fot. UG Szczawin Kościelny



Skrwka Prawa w rezerwacie Sikórz. Fot. IK



Grądy w dolinie Skrwy cechuje duży udział rzadko spotykanego na Mazowszu buka. Fot. IK



Wyprawa w dolinę Skrwy Prawej to okazja do podziwiania wielu gatunków ptaków, wśród nich - barwnego zimorodka. Fot. IK

Dominującą w dolinie Skrwy formacją roślinną są lasy grądowe z pięknym starodrzewem i pomnikowymi okazami drzew. Różnorodność siedlisk stwarza doskonałe warunki dla bytowania fauny. Najliczniejsze są ptaki, reprezentowane przez z około 120 gatunków lęgowych - 30 przelotnych i zimujących.

Ujściowy odcinek Skrwy Prawej i rezerwat Brwilno; Ujście Skrwy Prawej do Wisły. Fot. IK



Skrwka Prawa to prawy dopływ Wisły, który bierze swój początek na Równinie Urszulewskiej, w okolicach Rypina, na wysokości 131 m n.p.m. Na większej części swojej długości płynie dość leniwie, by w dolnym odcinku, poniżej Sierpca, zmienić zasadniczo charakter. Jej dolina staje się głęboka, wcina się na kilkadziesiąt metrów w wysoczyznę zbudowaną z sandrowych piasków najmłodszego zlodowacenia - bałtyckiego. Występują w niej wielopoziomowe terasy rzeczne oraz strome skarpy pocięte jarami, parowami i wąwozami. Skrwka silnie meandruje, tworzy szypoty i odcinki przełomowe. Rozdzwaja koryto, tworząc wielkie wyspy i pozostawiając starorzecza, zmieniające się w pachnące torfowiska. Widoki na rzekę i jej dolinę są niezwykle na generalnie płaskim Mazowszu. W dolinach jej dopływów występują rzadko spotykane w tej części kraju formy rzeźby polodowcowej: ozy, kemy, rynny subglacjalne, wytopiska i sandrowe tarasy. W ten piękny naturalny krajobraz dobrze wpisują się elementy kulturowe: spiętrzenia młyńskie ze stawami, młynówkami i cofkami, w których bobry czują się jak u siebie.

Dominującą w dolinie Skrwy formacją roślinną są lasy grądowe z pięknym starodrzewem i pomnikowymi okazami drzew. Różnorodność siedlisk stwarza doskonałe warunki dla bytowania fauny. Najliczniejsze są ptaki, reprezentowane przez z około 120 gatunków lęgowych - 30 przelotnych i zimujących.

Dominującą w dolinie Skrwy formacją roślinną są lasy grądowe z pięknym starodrzewem i pomnikowymi okazami drzew. Różnorodność siedlisk stwarza doskonałe warunki dla bytowania fauny. Najliczniejsze są ptaki, reprezentowane przez z około 120 gatunków lęgowych - 30 przelotnych i zimujących.

Ujściowy odcinek Skrwy Prawej i rezerwat Brwilno; Ujście Skrwy Prawej do Wisły. Fot. IK



Rozdział II. Książęta, królowie, ziemianie, włościanie, mieszczanie i przybysze

Dziedzictwo historyczne i kulturowe obszaru Lokalnej Grupy Działania AKTYWNI RAZEM

KSIAŻĘTA, KRÓLOWIE I ... ROSYJSKI CAR

Obszar LGD AKTYWNI RAZEM pokrywa się w dużej mierze z historyczną ziemią gostynińską, do 1462 r. wchodzącą w skład księstwa mazowieckiego. Po inkorporacji części księstwa do Królestwa Polskiego, po bezpotomnej śmierci księcia mazowieckiego Władysława II, ziemia gostynińska wchodziła – aż do II rozbioru Polski w 1793 r. – w skład województwa rawskiego. Ziemia jako jednostka administracyjna województwa rawskiego dzieliła się na dwa powiaty: gostyniński – liczący 794 km² powierzchni i 128 miejscowości oraz gąbiński – o powierzchni 1139 km² i obejmujący 159 miejscowości.

Tylko położona po drugiej stronie Wisły gmina Brudzeń Duży nie była historycznie częścią ziemi gostynińskiej, lecz wchodziła w skład ziemi dobrzyńskiej, we wczesnym średniowieczu także należącej do Mazowsza. W 1222 r. Konrad Mazowiecki nadał Dobrzyń nad Wisłą i okoliczne tereny, w tym dzisiejszej gminy Brudzeń Duży, Braciom Chrystusowym. Odzyskał ją w 1235 r. po połączeniu się Braci Chrystusowych z Krzyżakami i do 1351/1352 r. – do włączenia jej do Korony po śmierci piastowskiego księcia Władysława Garbatego – zarządzali nią jego potomkowie. W I Rzeczpospolitej ziemia dobrzyńska weszła w skład województwa inowrocławskiego. Dzieliła się na trzy powiaty: dobrzyński, rypiński i lipnowski.

Średniowieczna historia obszaru zapisana jest w obiektach, które są tym cenniejsze, że zachowały się niezbyt licznie. Należą do nich: położone na wysokiej skarpie Skrzy Prawej w rezerwacie Brudzeńskie Jary, średniowieczne, datowane na X-XII w. grodzisko w Brudzeniu Dużym; kościół w Rokiciu, grodzisko Łysa Góra w Gostyninie, zamek gostyniński, prawdopodobnie ślady dworu książęcego w Sannikach.



Łysa Góra. Fot. IK

Pierwsza wzmianka o Gostyninie pochodzi z 1279 r. i pochodzi z dokumentu dotyczącego wydania przez księcia płockiego Bolesława II mazowieckiego przywilejów dla biskupstwa płockiego. Ale gród na wzniesieniu w Gostyninie, zwanym dziś Łysą Górą, prawdopodobnie istniał już w XI w. Około 1240 r. Konrad I mazowiecki rozbudował gród. O jego ówczesnym znaczeniu świadczy fakt, że Gostynin był tematem sporu pomiędzy Bolesławem II mazowieckim a jego bratem Konradem II czerskim. Konrad w 1286 r., przy pomocy wojsk ruskich zdobył i spalił miasto. Po tym zdarzeniu gród podupadł. Jednak nie na długo, na co wskazuje skuteczna obrona w 1300 r. przed atakiem Wacława II czeskiego. Około 1326 r. gród był ponownie oblegany, tym razem przez Władysława Łokietka, który

zaatakował Mazowsze płockie, by zmusić rządzącego wówczas tą ziemią Wacława, sprzymierzeńca Krzyżaków i Czechów, do uległości lennej.

W 1382 r. nastąpiła lokalizacja Gostynina jako miasta na nowym miejscu, oddalonym od poprzedniego około 1,5 kilometra w kierunku południowym.



Zrekonstruowany zamek gostyniński. Fot. JMV

Zamek gostyniński powstał w II poł. XIV w. na fragmencie górującego nad Skrwą Lewą ozu gostynińskiego. Za jego fundatora uznawany jest książę mazowiecki Siemowit III (1326-1381). Jego początek stanowiła drewniana wieża o funkcji obronnej i mieszkalnej. Wieża została rozebrana na przełomie XIV i XV w. za panowania Siemowita IV, a na jej miejscu wzniesiono murowany zamek z wieżą o podstawie kwadratowej i otoczonym murem dziedzińcem. Zamek stał się ulubionym miejscem pobytu księcia.

Zamek wielokrotnie odwiedzali polscy królowie: Władysław Jagiełło (dwukrotnie: w 1414 i 1419 r.), Kazimierz Jagiellończyk (w 1462 r.), Zygmunt Stary (w 1519 i 1526 r.), Zygmunt August (w 1552 r.).

Siemowit IV (1352-1426) był młodszym synem księcia Siemowita III i bratem władającego wschodnią częścią księstwa mazowieckiego Janusza I. Po śmierci ojca w 1381 r. objął władzę w zachodniej części Mazowsza – rządził ziemią płocką, gostynińską, rawską, zawkrzeńską oraz leżącą na wschodnich rubieżach Mazowsza ziemią wiską. Prawa miejskie nadał Siemowit Gostyninowi w przededniu walki o koronę Polski. W 1383 r., gdy w Polsce panowało bezkrólowie po śmierci Ludwika Węgierskiego, został niemal wybrany na króla. Wybór zatrzymali niechętni mu możnowładcy z Małopolski, nalegając na koronację córki króla Ludwika, Jadwigi. Siemowit postanowił pogodzić te sprzeczności... porywając przybywającą do Krakowa Jadwigę, by poprzez małżeństwo zdobyć upragniony tron. Gdy plan się nie powiódł, książę rozpoczął kampanię zbrojną, prowadząc ją za pieniądze... Krzyżaków. Walki zakończył sojusz polsko-litewski w 1385 r., gdy wielki książę Litwy Władysław Jagiełło zgodził się zostać królem Polski. Za zrzeczenie się roszczeń do tronu Siemowit uzyskał dla Mazowsza leżącą na Rusi, w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, ziemię bełską. Porozumienie przypieczętowało małżeństwo księcia z ukochaną siostrą Jagiełły, Anną. Siemowit zmarł na zamku gostynińskim, a został pochowany w płockiej katedrze, nekropolii książąt mazowieckich (za tablicą informacyjną Szlak Książąt Mazowieckich).



Pomnik Siemowita IV dłuta Tadeusza Biniewicza na Rynku w Gostyninie. Fot. IK

Syn Siemowita IV, książę Siemowit V objął samodzielne rządy nad księstwem rawskim mając 44 lata. Ożenił się z księżniczką oświęcimską Małgorzatą i ostatecznie wyznaczył jej ziemię gostynińską w listopadzie

1440 r. W wystawionym z tej racji dokumencie opisano szczegółowo dobra książęce ziemi gostynińskiej. Siemowit przyczynił się do rozbudowy tych miejscowości, prowadząc intensywną działalność gospodarczą wykorzystującą dogodną sytuację polityczną po zawarciu traktatu pokojowego z Zakonem. Po śmierci Siemowita V władzę w Gostyninie objęła wdowa, księżna Małgorzata. Jej działania, w porównaniu z działaniami Siemowita V, są mało widoczne w źródłach.



Tablica przy zamku prezentująca historię uwięzienia rodziny carskiej. Fot. IK

W 1661 r., gdy ziemia gostynińska wraz z resztą Mazowsza wchodziła w skład korony polskiej, w zamku gostynińskim został uwięziony zdezonizowany przez Polaków rosyjski car Wasyl Szujski, a wraz z nim jego bracia, Iwan i Dymitr oraz żona Dymitra, Katarzyna. Więzienie przetrwał tylko Iwan, Wasyl i Dymitr z Katarzyną zmarli w niejasnych okolicznościach rok po uwięzieniu. Zostali pochowani obok zamku, potem ich ciała przeniesiono do Kaplicy Moskiewskiej w Warszawie, a w 1635 r., po wykupieniu przez rosyjskich postów, w Soborze Archangielskim w Moskwie.

Szwedzki najazd na Polskę w latach 1655–1660 zapoczątkował proces ruiny zamku, który trwał w XVIII w. w czasie wojny północnej. Zachowane fragmenty car Aleksander I przekazał w 1824 r. gostynińskiej gminie ewangelickiej z przeznaczeniem na zbór.

Siedzibą dworu książąt płockich był także, ze względu na swoje położenie w połowie drogi z Płocka do Sochaczewa, Gąbin – jedno z najstarszych miast mazowieckich. Jego nazwa pojawiła się w przekazach źródłowych już w 1215 r. Dwukrotnie na dworze książęcym w Gąbinie przebywał arcybiskup gnieźnieński Janisław. W 1322 r., w dokumencie wówczas wystawionym, występuje już jako miasto. Częste wojny nawiązujące zachodnie Mazowsze w I poł. XIV w. nie sprzyjały jednak rozwojowi miasta, a wręcz doprowadziły do jego upadku. Odbudowie Gąbina miało służyć ponowne nadanie mu praw miejskich przez księcia Siemowita V, na korzystniejszych, niż uprzednio, warunkach. Miało ono miejsce w 1437 r. w czasie pobytu Siemowita w Sannikach.



Po przyłączeniu Ziemi Gostynińskiej do Korony w 1462 r., Gąbin stał się miastem królewskim leżącym w granicach województwa rawskiego i powiatu gąbińskiego. Powiat ten funkcjonował ponad 350 lat, aż do początków XIX stulecia.

Park pałacowy w Sannikach. Fot. JMV

Jedną ze znaczących wsi książęcych były Sanniki. Znajdował się tam dwór myśliwski książąt mazowieckich. W 2011 r., podczas prac archeologicznych na terenie parku pałacowego, odkryto fragmenty fundamentów, podstawy pieca i ślady narożnej belki – pozostałości po dworze, w którym prawdopodobnie mieszkali pierwsi właściciele Sannik, przed budową pałacu. Dwór stał na usypanym ręką człowieka pagórku. Istnieje domniemanie, że pod nim kryją się ślady starszego budynku – być może dworu książęcego.

ZIEMIANIE

Na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM funkcjonowały przez wieki liczne majątki ziemskie. Ich pozostałościami są, zachowane w lepszym lub gorszym stanie, dworki, dwory i pałace, często z otaczającymi je parkami. Tych gorzej zachowanych jest coraz mniej dzięki wysiłkom ich obecnych właścicieli, szczególnie tych prywatnych. Jednak ceną za ich zachowanie jest na ogół ograniczenie ich funkcji do mieszkaniowej i, co się z tym wiąże, brak dostępu dla innych osób – mieszkańców obszaru i turystów. Większość obiektów to budowle XIX-wieczne, tylko nieliczne pochodzą z XVIII w.

SŁUBICE

Do najstarszych na obszarze LGD siedzib ziemiańskich należy klasycystyczny pałac w Słubicach sprzed 1789 r. Został zbudowany według projektu Hilarego Szpilowskiego, wziętego architekta, dla Józefa Mikorskiego i jego żony Krystyny, z domu Miaskowskiej. Odziedziczył go ich syn Jan Chryzostom, a następnie wnuk Roman. Potem, wraz z resztą majątku, był własnością rodzin: Potockich, Skarżyńskich i Grzybowski. Pałac otacza park krajobrazowy z XIX w. Część zespołu pałacowego stanowi tzw. Świątynia Milczenia z około 1820 r. Niegdyś w ogrodzie znajdowały się także: świątynia egipska, altana chińska, ptaszarnia, stawy, liczne mostki i rzeźby ogrodowe. Miał to być wówczas jeden z piękniejszych ogrodów na ziemiach polskich. Pałacowi udało się przetrwać II wojnę światową, w okresie Polski Ludowej, po upaństwowieniu majątku, mieścił najpierw posterunek milicji, a potem szkołę.

Pałac w Słubicach; cmentarz w Słubicach – grób rodzinny hrabiów Grzybowski, ostatnich dziedziców Słubic. Fot. IK



STUDZIENIEC, GMINA SŁUBICE

XVIII-wieczną metrykę ma także pobliski Słubicom klasycystyczny pałac w Studzieńcu. Powstał około 1790 r. dla rodziny Skarzyńskich herbu Bończa, także, jak pałac w Słubicach, według projektu Hilarego Szpilowskiego. Szpilowski w regionie zaprojektował również kościoły w Słubicach i Osmolinie oraz ratusz w Gostyninie. Budynek cechują wyeksponowany portyk z czterema kolumnami (podobny ma pałac w Luszyńcu) oraz połączenie głównego korpusu arkadowymi galeriami z bocznymi oficynami (jak w pałacu w Słubicach). Pałac otoczono 3,5-hektarowym parkiem krajobrazowym. Obiekt służył rodzinie Skarzyńskich bez większych zmian aż do II wojny światowej. Wśród jego mieszkańców byli: Ambroży Mikołaj Skarzyński, baron Cesarstwa Francuskiego i generał polski, Maksymilian Skarzyński, oficer w armii napoleońskiej, a potem uczestnik powstania listopadowego i Seweryna Wystouch z domu Skarzyńska, znawczyni języka polskiego, pisarka i malarka. Częściowo zniszczony w jej rezultacie, obiekt został przejęty wraz z majątkiem przez państwo i odbudowany, by w latach 80. XX w. ulec ponownemu zniszczeniu wskutek zaniedbań jego użytkownika, jakim był Związek Literatów Polskich. Obecnie wraca do swojej świetności jako własność prywatna.



Pałac w Studzieńcu w gminie Słubice; grobowiec Skarzyńskich na cmentarzu w Słubicach. Fot. IK



GIŻYCE, GMINA IŁÓW

Giżyce w gminie Iłów były gniazdem zasłużonego rodu Giżyckich. W 1439 r. Paweł Giżycki, bp płocki, syn sędziego sochaczewskiego Więclawa Giżyckiego herbu Gozdawa wznosił tu obronny dwór. Dwór ten został spalony w I poł. XVI w. W XVII w. Giżyccy wzniesli nowy dwór, którego częścią była prawdopodobnie istniejąca do dziś wieża. Potem Giżyce przeszły w ręce rodziny Suskich. W II poł. XIX w. Paweł Suski przebudował już ponad dwustuletni dwór rodu Giżyckich na pałac w modnej wówczas (patrz: pałace w Sannikach i Łączku) formie włoskiej willi, zachowując jednak wspomnianą wieżę. W 1939 r. w pałacu działał szpital wojskowy. Po II wojnie światowej pałac i park zostały, wraz z całym majątkiem, odebrane rodzinie Suskich. Do 1951 r. w pałacu funkcjonował Uniwersytet Ludowy, a potem, aż do 2022 r. ośrodek wychowawczy (dom dziecka).



Dwór Suskich w Giżycach. Fot. JMV

SANNIKI

Pałac w Sannikach wybudował około 1793 r., pochodzący z Pomorza Gdańskiego, Tomasz Tadeusz Pruszek. Budynek wzniesiono na planie prostokąta, w stylu klasycystycznym, według projektu wziętego architekta Władysława Marconiego. Miał służyć jako letnia rezydencja rodziny Prusaków. Spadkobierca Tomasa Tadeusza, Aleksander Paweł, powiększył go, prawdopodobnie po 1831 r., o północne skrzydło i wieżę z pawilonem. W ten sposób powstała pierwsza na ziemiach polskich budowla stylizowana na włoską willę. Autorką projektu otaczającego pałac parku była zaś żona Aleksandra, Marianna ze Skarzyńskich. Prusakowie mieli troje dzieci. Młodszy z dwóch synów, Konstanty Jan Jerzy, uczęszczał do warszawskiego liceum w Fryderykiem Chopinem.



Pałac Prusaków w Sannikach. Fot. JMV

LUSZYN, GMINA PACYNA

Pałac w Luszyńcu w gminie Pacyna został wybudowany prawdopodobnie w I poł. XIX w. dla rodziny Grabskich. W 1909 r. został rozbudowany przez Stanisława Godlewskiego i Zofię z Krzyskowskich primo voto Grabską według projektu Jana II Heuricha, a w 1927 r. przerobiony na styl neobarokowy.



Pałac w Luszyńcu. Fot. JMV

MODEL, GMINA PACYNA

Według książki-albumu „Dwory i pałace wiejskie na Mazowszu” autorstwa Marcina Libickiego i Piotra Libickiego z 2009 r. nakładem wydawnictwa Rebis, dwór w Modelu powstał w I poł. XIX w. W tym czasie majątek Model należał do Dembowskich. W późnych latach 20. XX w. stanowił własność Wacława Niewiarowskiego. Majątek liczył wówczas 911 hektarów. Adam Niewiarowski (ur. 1914), syn właściciela wsi, żołnierz AK, zginął w czasie powstania warszawskiego. W okresie PRL był użytkowany przez Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną im. Przyjaźni Polsko-Koreańskiej. W czasie oficjalnej wizyty w Polsce odwiedził ją podobno północnokoreański przywódca Kim Ir Sen. Przez pewien okres w budynku funkcjonowała także izba porodowa. W 1975 r. dwór został gruntownie remontowany. Kres jego bytowi (gdyż to, co pozostało, trudno nazwać budynkiem) położył pożar w 1999 r., prawdopodobnie spowodowany przez człowieka.



Pozostałości dworu w Modelu. Fot. IK

SKRZESZEWY, GMINA PACYNA

Zespół pałacowo-parkowy w Skrzeszewach w gminie Pacyna obejmuje, wzniesiony przez rodzinę Mikorskich herbu Ostoja w II poł. XIX w., pałac w stylu neogotyckim i park o powierzchni 2.6 ha. Pałac powstał na miejscu drewnianej siedziby z XVIII w. Stylistyka pałacu nawiązuje do średniowiecznej ufortyfikowanej siedziby szlacheckiej i ma charakter symboliczny. Tak pomyślana budowla miała niejako chronić życie duchowe i wartości narodowe w warunkach zaboru rosyjskiego. W latach 80. XIX w. podupadły wówczas majątek kupił Eugeniusz Grzybowski, właściciel Słubic, dla syna Karola. W 1934 r. zespół został własnością Kurii Metropolitalnej i był wykorzystywany jako dom rekolekcyjny i wypoczynkowy dla księży. Natomiast po II wojnie światowej służył zrzeszeniu Caritas jako dom starców. Podobną funkcję pełni dziś jako Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Dorosłych, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.



Zespół pałacowo-parkowy w Skrzeszewach. Fot. IK



CZARNÓW, GMINA PACYNA

W I poł. XIX w. na przeciwległych krańcach wsi Kąty powstały dwa dwory dla dwóch braci Czarnowskich. Wkrótce potem wieś została podzielona na dwie części: zachodnią, która pozostała przy nazwie Kąty i wschodnią, nazwaną Czarnowem.

Dwór Czarnów zbudowano w 1882 r., prawdopodobnie dla rodziny Łączyńskich. Wokół dworu założono park o powierzchni blisko 4 ha. W okresie przed II wojną światową, właścicielem dworu i gospodarstwa rolnego był dziedzic Kozłowski. Po zakończeniu wojny światowej we dworze osiedlono, co było częstą praktyką, dawnych robotników folwarcznych. Na szczęście zajmowali oni budynek tylko do 1947 r., kiedy przejęła go wraz z parkiem służba zdrowia - Szpital Psychiatryczny w Gostyninie na Państwowy Zakład dla Umysłowo Niedorozwiniętych do Pracy. Obecnie w budynku mieści się Powiatowy Dom Pomocy Społecznej dla osób z problemami psychicznymi.



Dwór w Czarnowie w gminie Pacyna. Fot. IK

KĄTY, GMINA PACYNA

Mniej szczęścia, niż zachowany do dziś dwór w Czarnowie, miał sąsiedni dwór w Kątach. Po wzniesionym w końcu XIX w. budynku dworu pozostały zewnętrzne mury, bez dachu, a dawny park zdziczał i zarósł, tak że obiekt trudny jest do odnalezienia.

Wieś Kąty w parafii i gminie Pacyna w XIX w. liczyła 283 mieszkańców, zamieszkujących 22 domostwa (z czego 8 na terenie folwarku). Folwark Kąty liczył 1450 mórg z czego 250 mórg łąk, a około 500 mórg ziemi pszennej. Na jednej trzeciej powierzchni łąk był pokład torfu „średniego gatunku na dwa łokcie głęboko”. 60 mórg zajmowały zarośla olszyny z buczyną, a jedną morgę cztery zarybione stawy. Wieś szlachecka Kąty, położona między gruntami folwarku Kąty, liczyła dwa domy i 60 mórg gruntu, 10 mórg łąk – na połowie łąk był pokład torfu – także „średniego gatunku na dwa łokcie głęboko”.



Ruiny dworu w Kątach w gminie Pacyna. Obecnie własność prywatna – szansa na lepszą przyszłość? Fot. IK

SŁUP, GMINA SZCZAWIN KOŚCIELNY

Klasykistyczny dwór w Słupie w gminie Szczawin Kościelny powstał w II poł. XIX w. Dwór należał do rodziny Kownackich, w której w 1894 r. urodziła się znana autorka ponad 50 książek dla dzieci, m.in. *Plastusiowego pamiętnika*, *Rogasia z Doliny Roztoki*, *Razem ze słonkiem*, a także utworów scenicznych, baśni i opowiadań. Duży wpływ na ukształtowanie osobowości Marii miała jej matka Ludwika z Lesznowskich, mimo że zmarła wcześniej, gdy Maria miała zaledwie 8 lat. Grób Ludwiki Kownackiej znajduje się na cmentarzu parafialnym w Suserzu.



Dwór w Słupie w gminie Szczawin Kościelny – miejsce urodzenia pisarki Marii Kownackiej, autorki książek dla dzieci, m.in. o Plastusiu i jelonku Rogasiu Fot. JMV

TRĘBKI, GMINA SZCZAWIN KOŚCIELNY

Innym wybitnym obywatelem obecnej gminy Szczawin Kościelny był Andrzej Małkowski, urodzony w 1888 r. w Trębkach w rodzinie o tradycjach patriotycznych i wojskowych. Żył bardzo krótko, bo zaledwie 30 lat. Zmarł tragicznie w 1919 r., gdy jego statek, którym płynął do polskich oddziałów generała Lucjana Żeligowskiego w Odessie, wpłynął na Morzu Śródziemnym na minę postawioną przez niemiecką łódź podwodną. Małkowski zasłużył się kolejnym pokoleniom Polaków jako działacz polskich organizacji młodzieżowych i niepodległościowych, żołnierz armii polskiej i kanadyjskiej, a przede wszystkim współtwórca polskiego harcerstwa. Rodzina Małkowskich zamieszkiwała w jednym z dwóch dworów tworzących zespół dworski w Trębkach.



Obok: Dwór w Trębkach w gminie Szczawin Kościelny – miejsce urodzenia Andrzeja Małkowskiego, powstał prawdopodobnie dla rodziny Łączyńskich w poł. XIX w. Niewiele później został rozbudowany dla potrzeb rodziny Małkowskich lub Radziszewskich. Fot. Joanna Kieszowska

Poniżej: Obelisk upamiętniający Andrzeja Małkowskiego; budynki gorzelnii w majątku Trębki. Fot. IK



SKRZANY, GMINA GOSTYNIN

Skrzany to stara wieś książęca w gminie Gostynin, należąca niegdyś do parafii Trębki. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1380 r. Na pocz. XIX w. właścicielami majątku Skrzany byli Mikorscy, po nich – Władysław Orsetti. W 1856 r. Orsetti sprzedał majątek Feliksowi Higersbergerowi. Po śmierci Feliksa w 1888 r. Skrzany odziedziczył jego syn, Tomasz. Ostatnim właścicielem Skrzan był Tadeusz Higersberger, który poległ we wrześniu 1939 r. w bitwie o wieś Krynice koło Tomaszowa Lubelskiego. Obecny dwór w Skrzanach wzniesiony został w I poł. XIX w. dla Mikorskich bądź dla Orsettich. Na przełomie XIX i XX w. został rozbudowany przez Higersbergerów. Budynek jest w złym stanie, podobnie jest otaczający dwór dawny park krajobrazowy z poł. XIX w.



Skrzany – dwór i park. Fot. IK



OSINY, GMINA GOSTYNIN

W XVIII w. Osiny były własnością Kurdwanowskich, a w XX w. i zapewne aż do końca Jeleniewskich, w tym w 1909 r. Zygmunta Jeleniewskiego, do którego dobra należały również w późnych latach dwudziestych. Majątek liczył wówczas 347 hektarów. Dwór w Osinach został zbudowany w latach 1870-1880. Otacza go park krajobrazowy z poł. XIX w. Po II wojnie światowej uległ dewastacji. Świetność odzyskał niedawno dzięki prywatnemu właścicielowi.



Dwór w Osinach. Fot. JMV

SOKOŁÓW, GMINA GOSTYNIN

Do najstarszych zachowanych siedzib ziemiańskich na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM należy zespół dworsko-folwarczny w Sokołowie w gminie Gostynin. Obejmuje on część rezydencjonalną z dworem i parkiem, podwórze otoczone budynkami gospodarczymi i inwentarskimi oraz kolonię mieszkaniową. Najstarszym obiektem zespołu jest dwór, zbudowany prawdopodobnie w poł. XVIII w. przez Jana Nepomucena Bardzińskiego. Po konfiskacie majątku za udział Bardzińskiego w powstaniu listopadowym, właścicielem dworu został Daniel Sommer. W XX w. Bardzińscy odzyskali swoje dobra. Ostatnim właścicielem był Jerzy, żonaty z Alicją Halamą, tancerką i aktorką rewiową, siostrą słynnej Lody Halamy. Dwór jest otoczony założonym w poł. XIX w. parkiem krajobrazowym ze starymi dębami i lipami, dwoma stawami i przepływającą Skrwą Lewą.



Dwór w Sokołowie w gm. Gostynin. Fot. IK

KOSZELEW, GMINA GĄBIN

W 1783 r. właścicielem majątku Koszelew w gminie Gąbin był łowczy gostyniński Franciszek Gadomski. W 1909 r. majątek należał do Władysława Krąkowskiego, a w końcu lat dwudziestych był własnością Henryka Steinhagena. Liczył wówczas 560 hektarów.

Dwór i zabytkowe stajnie w Koszelewie w gminie Gąbin. Fot. JMV



Zachowany do dziś zespół dworski powstał w I poł. XIX w. Składają się nań klasycyzujący dwór w duchu stylu polskiego z dobudowaną w pocz. XX w. oficyną i zabytkowa stajnia z poł. XIX w., otoczone dużym parkiem krajobrazowym z XIX w. Ewenementem jest, że dwór został zbudowany z gliny, a nie z cegły. Po wystawieniu dworu, pierwotną siedzibę z około poł. XIX w. przebudowano na bażanciarnię. Zniszczony po II wojnie światowej budynek dworu został odbudowany od podstaw. Budynek stajni został zaadaptowany na kaplicę. Obecnie w zespole dworsko-parkowym w Koszelewie mieści się Dom Pomocy Społecznej.

ŁĄCK

W 1371 r. książę Siemowit III zezwolił na lokację na prawie niemieckim wsi Łącko. Wieś należała do norbertanek płockich do czasu kasaty zakonu, następnie stając się własnością Królestwa Polskiego. W 1835 r. car, w ramach majoratu Brwilno, darował je na wieczyste użytkowanie ministrowi skarbu w Rządzie Tymczasowym Królestwa Polskiego Romanowi Fiodorowiczowi Fuhrmanowi. Zagospodarowaniem majątku zajął się jego syn

Mikołaj, dla którego według projektu Kornela Gabryjelskiego w latach 1872–1873 wybudowano pałac w stylu neorenesansu o formie zbliżonej do willi włoskiej. Przed elewacją ogrodową umieścił obszerny taras, z widokiem na jezioro. Pałac otacza rozległy park krajobrazowy powstały na pocz. XIX w., ze starodrzewem i jeziorem Łąckim Dużym. Po przeciwnej stronie jeziora powstała eklektyczna kaplica grobowa Fuhrmanów. Po odzyskaniu

przez Polskę niepodległości pałac, stał się siedzibą dyrekcji Państwowego Stada Ogierów (1923–1938), a w latach 1938–1939 pełnił funkcję rezydencji marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. mieściła się w nim kwatera generała Władysława Andersa. Po wojnie umiejscowiono w nim ośrodek Funduszu Wczasów Pracowniczych. W 1960 r. pałac był m. in. scenografią filmu *Szatan z siódmej klasy* w reżyserii Marii Kaniewskiej, a w 1967 r. – dwóch odcinków serialu *Stawka większa niż życie*. Obecnie jest własnością prywatną.



Pałac w Łącku. Fot. z arch. LGD AKTYWNI RAZEM

LUCIENI, GMINA GOSTYNIN

Pałac w Lucieniu powstał już w XVIII w., ale obecny kształt i neoklasycystyczny styl nadała mu w 1865 r. hrabiowska rodzina Luetichau, przebudowując go od podstaw. Majątek lucieński zmieniał wielokrotnie właścicieli, by w 1920 r. stać się własnością Kazimierza Łysakowskiego. W 1940 r. pałac prze-

Pałac w Lucieniu. Fot. JMV



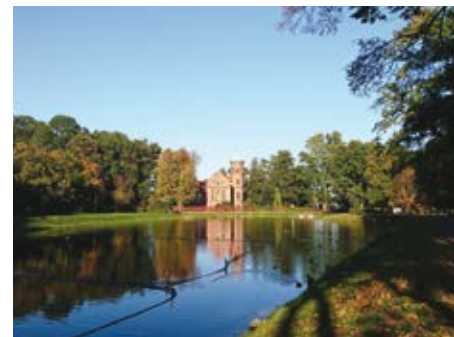
jęli niemieccy okupanci. Po zakończeniu II wojny światowej utworzono w nim Państwowy Dom Dziecka, który funkcjonował aż do pożaru w 1986 r. Dziesięć lat później pałac przekazano szkole podstawowej w Lucieniu.

NOWY DUNINÓW

Po III rozbiorze król pruski Fryderyk Wilhelm obdarował dobrami Duninów wraz ze wszystkimi przyległościami generała-majora Gebharda G. L. Blüechera – pogromcę Napoleona. Generał szybko popadł w długi, co zmusiło go do sprzedaży majątku. Odkupił go w 1803 r. za zezwoleniem króla pruskiego dyrektor banku w Elblągu – G. C. Struensee. Umierając w 1829 r., swoją spadkobierczynią uczynił wnuczkę – Luizę Marchond, która jeszcze w tym samym roku poślubiła Karola Albrechta Wilhelma barona Von Ike, radcę sądowego Królestwa Prus. On zaś sprzedał swoje dobra Schildau, obecnie Wójciszewo koło Jeleniej Góry na Dolnym Śląsku, po czym para młoda osiedliła się w Duninowie. Majątek ten wówczas liczył 26 108 mórg (około 14 620 ha). Niemiecki arystokrata wykupił od parafii Duninów wszystkie pola, łąki,

zagajniki, prawo warzenia i sprzedawania piwa i gorzałki. Wzniósł zespół solidnych budynków gospodarczych i mieszkalnych z cegły, zachowanych a nawet użytkowanych do dziś. Wykarczował 6 170 mórg magdeburskich (około 1 580 ha) gruntów, na których utworzył 6 nowych kolonii czynszowych składających się ze 133 osad. Założył 7 nowych folwarków, m.in. Środoń, Trzcianno, Jeżewo, Stary Duninów, zaprowadzając w nich hodowlę rasowych owiec, bydła i koni. Zajął się także urządzeniem trzech szkół elementarnych: w Duninowie, Karolewie i Ładnem, jak również przyjął pisemne zobowiązanie wybudowania murowanego kościoła ewangelickiego (1871). Wywiązał się z niego budując kościół w Karolewie, który istniał do 1956 r., kiedy został rozebrany. Do dziś zachowały się towarzyszące mu budynki mieszkalne, tzw. „Pastorówka”.

Rodzina Ike Duninowskich spolonizowała się całkowicie. Porucznik Stefan Jan Ike Duninowski stał się jedną z ofiar mordu katyńskiego. Ustanowienie tzw. władzy ludowej pod egidą Związku Sowieckiego oznaczało koniec majątków ziemskich na ziemiach polskich, także i w Duninowie. Jednak ziemiańskie dziedzictwo materialne



Neogotycki zameczek z lat 1835-40, dwukondygnacyjny z wysoką wieżą i ostrołukowymi otworami okiennymi - pełnił różne funkcje, także ewangelicko-augsburskiej kaplicy hrabiów Ike Duninowskich. Fot. IK



Murowany dwór z początku XIX w., przebudowany w 1929 r. na pałacyk myśliwski, o pięknych, krytych neobarokowymi hełmami, wieżach i mansardowym dachu. Fot. IK

w Duninowie nie całkiem uległo zniszczeniu. Zespół pałacowo – parkowy rodziny Ike Duninowskich, składający się z: pałacu, tzw. pałacyku myśliwskiego, zameczku neogotyckiego oraz parku, nie bez strat, ale przetrwał. Najbardziej ucierpiał pałac główny, i to już w odrodzonej III Rzeczypospolitej. Zaniebany przez wiele lat park z ciągiem stawów, kiedyś rybnych, w części odzyskał swoją świetność – dzięki staraniom władz gminnych i wsparciu środkami Unii Europejskiej, m.in. będącymi w gestii LGD AKTYWNI RAZEM.



Obie obecne widoki pałacu Ike Duninowskich z 1862-1876 r. jest przynębiający, to zdziczały fragment parku jest nie mniej piękny niż jego odnowiony fragment, a obie części docenia dzikie ptactwo wodne. Fot. IK

BRUDZEŃ DUŻY



Dwór w Brudzeniu Dużym. Fot. IK

Brudzeń jest starą wsią, wzmiankowaną już w XIV w. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od słowa bród, a geneza wsi wiąże się z przeprawą przez rzekę Skrwę Prawą. W Brudzeniu Dużym urodził się (około 1370/1373 r.) Paweł Włodkowic, syn Włodka (Włodzimierza) z Brudzewa z rodu Dołęgów, pisarz, humanista, prawnik, rektor Akademii Krakowskiej. Z ramienia króla Władysława Jagiełły reprezentował polską rację stanu w sporze z zakonem krzyżackim.

Był także jednym z polskich delegatów na sobór w Konstancji (1414-1418). Jego imię nosi brudzeńska szkoła podstawowa, a przed wejściem do niej umieszczono na kamieniu upamiętniającą go tablicę. W szkole jest też kąciak poświęcony patronowi z obszerną jego biografią.

Parterowy dwór w stylu klasycystycznym w Brudzeniu Dużym jest przykładem typowej rezydencji szlacheckiej z XIX/XX w. Należał do rodziny Rościszewskich. Otoczenie dworu stanowi XIX-wieczny park krajobrazowy, obsadzony roślinnością polską. Wśród drzew jest lipa drobnolistna mająca status pomnika przyrody. Niegdyś park dzielił się na cztery kwatery. W jednej z nich usytuowano dwór, trzy pozostałe zajmowały sad i warzywnik. Na południowy zachód od parku usytuowano zabudowania gospodarcze: spichlerz, oborę, wozownię i stodołę. Po II wojnie majątek został upaństwowiony, a we dworze ulokowano Urząd Bezpieczeństwa, a następnie tzw. Milicję Obywatelską. W 1960 r. w budynku umieszczono szkołę. Obecnie działa w nim przedszkole.

SIKÓRZ, GMINA BRUDZEŃ DUŻY

Dwór w Sikorzu w stylu klasycystycznym został zbudowany około 1850 r. przez Eugeniusza Piwnickiego. W czasie I wojny światowej dwór częściowo spłonął. Po odbudowie utracił swoją stylowość. Około 1930 r. Piwniccy dobudowali oficyny dla licznie odwiedzających



Zaniebany dwór Piwnickich w Sikorzu. Fot. JMV

ich gości. W czasie II wojny światowej we dworze siedzibę miała żandarmeria niemiecka. Po wojnie majątek został zabrany i rozparcelowany, a we dworze ulokowano biura i mieszkania pracowników utworzonego na bazie części majątku Państwowego Gospodarstwa Rolnego. W 1975 r. spłonęła część dachu, ale budynek szczęśliwie ocalał.

Dwór otacza park założony w 1930 r. według projektu malarza Czajkowskiego w stylu krajobrazowym naturalistycznym. Część centralną zajmował dwór, do którego prowadziła reprezentacyjna aleja lipowo-kasztanowcowa od miejscowego kościoła neogotyckiego. Wcześniejszy właściciel majątku w Sikorzu Franciszek Ksawery Zboiński ufundował w 1791 r. drogę krzyżową, wzdłuż której później wytyczono aleję. Droga krzyżowa istniała do 1941 r., w którym rozebrali ją Niemcy. Od dworu do folwarku prowadziła druga aleja wysadzana klonami. Wewnątrz obu alei zaplanowano dywan kwietny. W pozostałej części parku nieregularnie rozmieszczano klomby w wyszukanych formach. Rosły w nich różne kwiaty importowane przez hrabinę. Pomiędzy nimi biegły alejki z bukszpanem, ligustrem, klematisem czy karaganą. W części północno-wschodniej majątku był kort tenisowy otoczony żywopłotem z karagany. Skarpa w części porośnięta była drzewami owocowymi. Na jej tarasach rosły brzoskwinie i morele. Cały teren, z wyjątkiem graniczącego lasu, otoczony był parkanem. Plenery Sikorza zostały wykorzystane w przedwojennej wersji filmu „Znachor”.

Dziś klomby kwiatowe zostały zastąpione przez trawniki, a kort – przez stację paliw. Skarpa jest nieużytkowana, porastają ją samosiejki. Nie zachowało się też ogrodzenie z bramą. Zachowały się obie aleje. Aleję lipowo-kasztanowcowa tworzą 44 lipy i 14 kasztanowców, które mają status pomników przyrody. Zachowała się, chociaż w nienajlepszym stanie, główna bryła dworu.

Zespół dworsko-parkowy w Sikorzu jest ważnym dla kultury polskiej miejscem. W XIX w. w Sikorzu mieszkał Gustaw Zieliński (1809-1881) powstaniec i poeta, zbieracz książek. Zgromadził ich ponad 25 tysięcy tomów. Jego syn Józef podarował księgozbiór ojca Towarzystwu Naukowemu Płockiemu i tak powstała Biblioteka Zielińskich w Płocku.

Sąsiadujący z kościołem cmentarz rodu Piwnickich w Sikorzu. Fot. IK



Aż do II wojny światowej właścicielami Sikorza był ród Piwnickich. W okresie międzywojennym prowadzili oni ożywione życie towarzyskie i kulturalne, goszcząc we dworze wiele znakomitych postaci kultury polskiej. Tadeusz Dołęga-Mostowicz właśnie w Sikorzu napisał znaną powieść „Znachor”. Julian Tuwim w sikorskim dworze stworzył swój „Bal w operze”. Był pod wrażeniem piękna okolic Sikorza, Sikórz pojawia się w rymach „Kwiatów polskich”. Wakacje w Sikorzu spędzali: Antoni Słonimski, Ludwik Hieronim Morstin, Kazimiera Iłhakowiczówna i Kazimierz Wierzyński. Piękno okolicznej przyrody i atmosfera dworu były źródłem inspiracji dla malarzy: Jana Piotra Norblina oraz braci Stanisława i Józefa Czajkowskich.

SIECIEŃ, GMINA BRUDZEŃ DUŻY

„Pan Bartłomiej Turski, ojciec mojej matki, był właścicielem Siecienia w Sierpeckiem”. Kto to powiedział? Czyim dziadkiem był pan Turski, dziadziec Siecienia? Nikogo innego, jak samej Marii Konopnickiej! Czy wiedzą o tym mieszkańcy Siecienia?

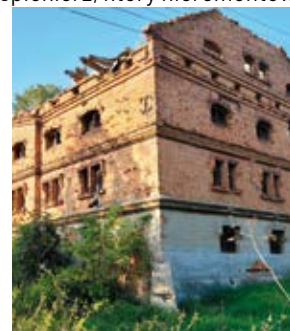
„.....Znana nasza. Znana? Kto znał mnie? Chcę widzieć człowieka, Co by mi w oczy powtórzył to słowo Tak, by mu kłamstwem nie drgnęła powieka. (...) Czy widzisz gaj ten, te leśne rozłogi, Kędy się chwieje brzoza rozplakana? Ta brzoza, gaj ten i to kwiecie z głazem Lepiej mnie znają niż wy wszyscy razem.” (Maria Konopnicka, *Imagina*)

Bartłomiej Turski miał pięcioro dzieci, w tym przyszłą matkę Marii, Scholastykę. Majątek Siecień odziedziczył syn Stanisław, który po pewnym czasie przeprowadził się do znacznie mniejszego majątku Niszczycze. „Rodzina ta, Stanisław Turski, mój wuj, oraz Jan Turski, syn jego, siedzą w Płockiem, dawnymi czasy w Niszczycach, potem w Żytowie itd.” (cyt. za: M. Szybowska: *Konopnicka jakiej nie znamy*, 1985:12).

A rodzice Marii Konopnickiej wzięli ślub 25 lipca 1839 r. właśnie w kościele w Siecieniu. Nie wiadomo, czy mała Maria miała jeszcze możliwość odwiedzenia swoich krewnych w Siecieniu. Źródła mówią, że Turscy opuścili Siecień «około połowy XIX wieku».

Po wojnie dwór staje się siedzibą szkoły podstawowej, która opuszcza go przenosząc się do nowego gmachu dopiero w 2000 r. Budynek jest już wówczas mocno zdewastowany. Dziś dworu już nie ma. Pozostały resztki ukształtowanego przez Waleriana Kronenberga parku. Niestety są to pozostałości znikome, nie oddające w minimalnym stopniu piękna założenia stworzonego przez najwybitniejszego polskiego projektanta parków i ogrodów tamtych lat. Są jeszcze resztki bramy wjazdowej. Jest zabytkowy dworski spichlerz, który nieremontowany i niezabezpieczony najpewniej podzieli los dworu.

Dawna gorzelnia przebudowana na budynek mieszkalny i niszczący zabytkowy spichlerz w Siecieniu. Fot. IK



MURZYNOWO, GMINA BRUDZEŃ DUŻY

Ze wsi Murzynowo związany jest niekiedy Stanisław Murzynowski, ale wiarygodne źródła podają jako miejsce jego urodzenia wieś Suszyce, obecnie część Włocławka, a większość swego życia ten wybitny lingwista i teolog spędził w Królewcu.



Obelisk przy kościele w Rokicium, upamięniający zasługi Stanisława Murzynowskiego. Fot. IK

GŁÓWINA, GMINA BRUDZEŃ DUŻY



Pozostałości majątku ziemskiego Bronisława Jaskólskiego w Główninie. Fot. IK

Do najciekawszych spośród zachowanych na terenie gminy Brudzeń Duży dworów należy dwór w Główninie. Przypuszczać należy, że w swojej pierwotnej formie powstał w XIX w., natomiast w latach 20. XX w. został przebudowany. Głównina prawdopodobnie do 1909 r. należała do rodziny Dmowskich, natomiast pod koniec lat dwudziestych XX w. - do Bronisława Jaskólskiego, który pozostał ostatnim właścicielem wsi do czasów drugiej wojny światowej. Najprawdopodobniej to on był sprawcą przebudowy, która nadała dworowi obecny kształt. Bronisław i jego żona Teodozja zmarli w 1940 r., spoczywają na cmentarzu w Sobowie. Nie są znane okoliczności ich śmierci. Natomiast wiadomo, że podczas II wojny światowej we dworze zamieszkiwała niemiecka rodzina, która zaczęła rozbudowywać cały folwark. Dziś dwór nie jest w najlepszym stanie, mieszczą się w nim gminne mieszkania komunalne.

Przy wjeździe na teren folwarku znajduje się kapliczka Matki Boskiej, która podobno pochodzi z 1863 r. Wybudował ją przez ówczesny właściciel majątku w podzięce za szczęśliwy powrót z powstania. Przez wiele lat ukrywana w piwnicy, aktualnie stoi w pierwotnym miejscu.



Kapliczka w Główninie. Fot. JMW

RELACJE

Relacje między ziemianami a włościanami na ogół nie należały do dobrych. Ziemianie przez długie wieki wykorzystywali włościan, a efekty tego wyzysku i ucisku odczuwamy jako społeczeństwo jeszcze dziś. Chłopskie protesty, a zwłaszcza przejawy buntu, były tępione. Ten ogólny brak solidaryzmu sprawił, że chłopci w bardzo ograniczonym stopniu angażowali się w polskie zrywy niepodległościowe, takie jak powstanie listopadowe czy styczniowe. Nie przynosi chwały klasie ziemiańskiej fakt, że złożone przez króla Jana



Dawne dworskie czworaki w Luszyńskie.
Fot. IK



Tablica upamiętniająca dziedziców Belna w gminie Gostynin; Nagrobek na cmentarzu w Luszyńskie wystawiony przez dziedzica dóbr luszyńskich dworskiemu strzelcowi. Fot. IK

Kazimierza we Lwowie śluby, obejmujące między innymi ulżenie chłopskiej niedoli, z powodu oporu szlachty nigdy nie zostały dotrzymane. Ani inny fakt, że zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów było dziełem państw zaborczych, a nie państwa polskiego. Gdyby tak się stało, może inaczej potoczyłyby się losy II Rzeczypospolitej w końcu XVIII w.

Jednak nie należy mierzyć wszystkich ziemian jedną miarą. Część z nich miała większy szacunek dla świadczonych na ich rzecz pracy włościańskiej i starała się zapewnić im i ich dzieciom w miarę godziwe warunki życia, także na przyszłość. Tak czynili na przykład Iłke Duninowscy, a jak pokazują zachowane ślady, czy to w pamięci mieszkańców, czy też materialnie, takich postaw było więcej.

Figura w Sokołowie w gminie Gostynin. Inskrypcja pod figurą głosi: *Ofiara służby majątku Sokołów... 1948 r. Należy zwrócić uwagę, że została wystawiona już w tzw. Polsce Ludowej.*



Przykłady tradycyjnej architektury włościańskiej na obszarze puszczańskim: Gorzewo nad jeziorem Białym w gminie Gostynin i w Marianowie, w pobliżu jeziora Sumino. W Marianowie zamieszkiwała także społeczność ewangelicka. Fot. JMV



Perłka tradycyjnej architektury włościańskiej spoza obszaru puszczańskie – Lipińskie, gmina Gąbin. Fot. JMV



Tradycyjne siedlisko w okolicy Sobowa w gminie Brudzeń Duży. Połączenie pod jednym dachem funkcji mieszkalnej i gospodarczej było często stosowane we wsiach olenderskich, ale rozwiązanie to stosowali też polscy chłopci. Fot. JMV

To cenne dziedzictwo jest silnie zagrożone szybkimi zmianami cywilizacyjnymi, a warunkiem jego przetrwania jest, po pierwsze, budowanie świadomości znaczenia tego dziedzictwa, a po drugie - znalezienie i wdrożenie metod jego integracji z tkanką funkcjonalno-przestrzenną nowoczesnej wsi. Spełnianie tych warunków pozostawia niestety wiele do życzenia, nie tylko na obszarze LGD, ale w całym kraju. Tym większe znaczenie ma utworzony w 2018 r. Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączemieniu Polskim w gminie Słubice - z inicjatywy LGD, Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego Ziarno, Marszałka Województwa Mazowieckiego, podjętej i znakomicie zrealizowanej przez Muzeum Mazowieckie w Płocku.

Tradycyjna zabudowa olenderska z Kępy Karolińskiej na Wiśle, tzw. langhof. Obecnie w skansenie Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączemieniu Wielkim. Fot. IK



WŁOŚCIANIE

Mimo upływu czasu i ciągle postępujących zmian kulturowych, w wielu miejscach obszaru LGD AKTYWNI RAZEM przetrwała tradycyjna zabudowa chłopska. Miejsca te to, z jednej strony, najbiedniejsze okolice puszczańskie, gdzie drewno bardzo długo pozostawało najtańszym budulcem, a z drugiej strony - nadwiślańskie wsie olenderskie, przez wieki rozwijające się swoim rytmem, wynikającym z odrębności etnicznej i religijnej, odmienności warunków naturalnych i, przez długi okres, z odmiennej sytuacji prawnej. Dość często możemy oglądać dawne budynki, a tam gdzie uległy one niszczącej sile czasu i presji modernizacyjnej - przynajmniej historyczne układy ruralistyczne i elementy kształtowania krajobrazu, zupełnie odmienne we wsiach puszczańskich i bardziej rolniczych - nadwiślańskich i położonych w południowej części obszaru LGD.

W tym kontekście należy także docenić roztoczenie przez Gminę Brudzeń Duży opieki nad utworzonym już w 1978 r. przez profesora etnografii Uniwersytetu Warszawskiego Jacka Ołędzkiego Muzeum im. Stanisława Murzynowskiego. Ten niewielki, ale znaczący dla zachowania szeroko pojętej kultury ludowej, obiekt obejmuje starą drewnianą chatę z pocz. XX w., wypełnioną eksponatami będącymi darami mieszkańców wsi. Główną część zbiorów stanowią przedmioty związane z dawnymi zajęciami mieszkańców Murzynowa: rybactwem, flisactwem, żegluga wiślaną, rzemiosłami, rolnictwem i sadownictwem.



Muzeum w Murzynowie. Fot. IK



Chociaż dzisiejsze gospodarstwa rolne na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM coraz bardziej przypominają dawne majątki ziemskie, to drobne gospodarstwa i związane z nimi krajobraz kulturowy nie zniknęły.



Gospodarstwo rolne w gm. Szczawin Kościelny. Fot. IK; małe gospodarstwo rolne w gm. Szczawin Kościelny. Fot. JMV



W tejże gminie, i nie tylko w niej, można ciągle spotkać krowy na wolnym wypasie. Fot. JMV; rolniczy krajobraz okolic Luszyňa w gm. Pacyna. Fot. JMV



Łąki w pobliżu wsi Osowia w gm. Szczawin Kościelny. Fot. JMV



Pole słoneczników we wsi Osiny w gm. Goścynin. Niemniej malownicze niż okoliczne lasy. Fot. JMV



Chociaż zboże zbiera się dziś z pół w inny sposób niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu, widok pokrytych ścierniskiem pól zachował swój urok. Fot. JMV



Narzędzia współczesnego rolnika znacząco różnią się od używanych przez jego dziadków, a nawet ojców. Zwózka słomy po żniwach. Fot. JMV



Rolniczy krajobraz obszaru LGD AKTYWNI RAZEM współtworzą także sady. Szczególnie liczne są w gm. Iłów. Fot. IK



Konie nie całkiem zniknęły z wiejskiego krajobrazu obszaru LGD. Chociaż pełnią dziś inne funkcje, w równym co niegdyś stopniu cieszą oczy i serca oglądających. Fot. JMV



Rowery, w przeciwieństwie do koni, zachowały swoją funkcję transportową. Chociaż używane mniej powszechnie, są codziennym środkiem transportu dla części mieszkańców wsi. Fot. IK

Ważną funkcję w dawnej wsi pełniły młyny. Często należały do właścicieli ziemskich, którzy czasem dawali je warendę (dzierżawili) Żydom, ale młynarzami bywali też bogatsi chłopi. Dawne młyny zachowały się na obszarze LGD między innymi w Turzy Małej i Radotkach w gminie Brudzeń Duży, w mieście Gostynin oraz w Bierzewicach w gminie Gostynin. Nie wszystkie są w stanie sugerującym, że mają jakąś przyszłość przed sobą. Wiele młynów, najczęściej drewnianych, zniszczało lub zostało rozebranych relatywnie niedawno.



Młyn w Turzy Małej w gm. Brudzeń Duży. Fot. JMV; osada młyńska w Radotkach w gm. Brudzeń Duży. Fot. JMV



Pozostałości dawnego młyna nad Skrwą Lewą w Gostyninie. Część budynku została rozebrana kilka lat temu. Przykład znikającego na naszych oczach materialnego dziedzictwa kulturowego. Fot. IK



Dawna osada młyńska w Bierzewicach w gm. Gostynin. Fot. JMV



Nieodłączną częścią wiejskiego krajobrazu kulturowego są kapliczki, stawiane najczęściej na „krzyżówkach” (skrzyżowaniach dróg). Postawienie takiej kapliczki było ambicją i duchowym obowiązkiem wielu gospodarzy.

Niektóre społeczności włościańskie z dumą prezentują swój status i dziedzictwo. Przykładem takiej godnej propagowania postawy jest m.in. obelisk we wsi włościańskiej Kaźmierków w gminie Szczawin Kościelny, upamiętniający także setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.



Kapliczka we wsi Budki Suserskie w gm. Szczawin Kościelny. Fot. JMV; kapliczka we wsi Czyżew w gminie Sanniki. Fot. IK; obelisk w Kaźmierkówie w gminie Szczawin Kościelny Fot. IK



Bocianie życie w Osowi w gminie Szczawin Kościelny. Fot. JMV; „Bociani patrol” na ścierniku w gminie Pacyna. Fot. JMV

MIESZCZANIE

Znaczącą rolę w społecznym i gospodarczym rozwoju dzisiejszego obszaru LGD AKTYWNI RAZEM odegrali mieszkańcy miast obszaru: Gostynina, Gąbina, a także Łowa i Osmolina. Tak jak, na ogół, i dzisiaj były to ośrodki, których potencjału korzystali nie tylko ich mieszkańcy, ale także i okoliczne wsi.

GOSTYNIN

Zachowane materiały pozwalają w przybliżeniu obliczyć wielkość zaludnienia Gostynina w 1564 r. Razem z mieszkańcami wójtostwa plebanii, szpitala miejskiego, zamku i obiektów z nim związanych liczba ludności Gostynina musiała dochodzić do 1600 osób.

Wśród nich było 176 rzemieślników. Dominowali szewcy, krawcy i piekarze. Rzemieślnicy płacili stosunkowo niskie podatki. Wynikały one z przywilejów nadawanych przez polskich władców np. przywileju Zygmunta Augusta z 1563 r. dla cechu kowali. Poza cechami wytwarzali swoje wyroby rzemieślnicy zwani „partaczami”. Byli nimi zazwyczaj Żydzi, którzy mieli pozwolenie starosty na zajmowanie się rzemiosłem po wcześniejszym uiszczeniu opłaty na rzecz „dworu”. Bardzo często dochodziło do konfliktów między rzemieślnikami zrzeszonymi a „partaczami”.

Wśród ważnych uprawnień, jakie uzyskali mieszczenie ziemi gostynińskiej, było prawo warzenia piwa. W dawnej Polsce było ono nie tylko popularnym napojem, ale również ważnym składnikiem pożywienia. Gostynińskie piwo

znane było nawet na dworze książąt mazowieckich w Płocku. W 1564 r. w Gostyninie było aż 25 piwowarów. Mieszczanie ziemi gostynińskiej trudnili się także produkcją gorzałki, którą jeszcze w XV w. uważano bardziej za lekarstwo niż za trunk. Dopiero w XVI w. zaczęto ją produkować na wielką skalę. Do warzenia gorzałki służył miedziany garniec.

Ważną rolę na ziemi gostynińskiej odgrywały jarmarki i targi. Ich racja bytu była uwarunkowana rozwojem produkcji rolniczej i rzemieślniczej stwarzającej stabilne podstawy wymiany towarowej. Targi gostynińskie odbywały się w każdy wtorek. Przedmiotem handlu było głównie zboże spławiane potem Wisłą do Gdańska oraz piwo i gorzałka. Na targach nabywano także warzywa, skóry, wosk, miód i mięso. Jednym z tradycyjnych elementów targu w Gostyninie były jatki rzeźnicze. Dziesięć jatek spłonęło w czasie pożaru w 1559 r. Pięć lat później, siedem jatek zostało ponownie zbudowanych. Gostynin miał prawo organizowania w roku czterech jarmarków. Odbywały się one wiosną w każdą Przewodnią Niedzielę: w lecie na św. Jakuba (25 lipca), jesienią po zbiorach, na św. Szymona (28 października) i na św. Andrzeja (30 listopada). Na jarmarki przybywali kupcy z całego zachodniego Mazowsza, Kujaw i Warszawy. Najważniejsza działalność handlowa w Gostyninie odbywała się na rynku. Stały tam stragany, na których sprzedawali swoje wyroby miejscowi rzemieślnicy i kupcy, a także – po uiszczeniu opłaty – przybysze z innych miast. Najbogatsi rzemieślnicy sprzedawali towary w kramnicach, które można porównać do dzisiejszych sklepów. Kupowała w nich głównie szlachta ziemi gostynińskiej.



Zachowana historyczna drewniana zabudowa wyróżnia Gostynin spośród innych coraz bardziej nijakich kulturowo miast. Fot. IK



Dochody mieszczan ziemi gostynińskiej były systematycznie ograniczane przez obciążenia podatkowe, do których należał szos, czyli czynsz z użytkowanych gruntów i czynsz z zamieszkałych domów, poradnie, a także opłata koronacyjna, która polegała na wystawieniu przez ziemię gostynińską w czasie pospolitego ruszenia wozu wojennego z żywnością, zaprzężonego w cztery konie. Ludność ziemi gostynińskiej wystawiała także woźnicę i dwóch uzbrojonych pachołków. Było przyjęte, że wóz wojenny wystawiali wspólnie mieszkańcy Gostynina, Gąbina i Osmolina.

Ziemię gostynińską na pocz. XVI w. zamieszkiwali głównie katolicy. Nieco później pojawiła się na niej ludność innych wyznań: Żydzi i protestanci. W okresie zaboru rosyjskiego dołączyli do nich, mniej licznie i nie wrastając w lokalne społeczności, rosyjscy prawosławni.

Ratusz w Gostyninie, zbudowany w latach 1821-1824 w stylu klasycystycznym. Drewniany poprzednik ratusza padł ofiarą pożaru miasta w 1809 r. Fot. JMV



Budynek kramów w Gostyninie przy ulicy Floriańskiej 23, wybudowany około 1927 r. z inicjatywy burmistrza Michała Żylińskiego z przeznaczeniem na jatki miejskie. W latach 1942-1945 w okresie okupacji hitlerowskiej pełnił funkcję więzienia sądowego. Przetrzymany w nim nieletnich Polaków za drobniejsze przewinienia, wykorzystując ich do prac w Gostyninie i okolicy. Fot. IK



Kamienica w stylu klasycystycznym przy ul. Rynek 16 powstała w latach 20. XIX w. jako drugi murowany budynek w Gostyninie. Służyła jako stacja pocztowa, zajazd i restauracja. Fot. IK



Kamienica przy ulicy Floriańskiej 14 w Gostyninie, prawdopodobnie wybudowana w 1828 r. dla Aleksandra i Tekli Kmitów. W czasie Powstania Listopadowego w budynku ulokowano szpital polowy, a w 1853 r. władze Gostynina zakupiły kamienicę z przeznaczeniem na szkołę miejską. Fot. IK



W tym, zbudowanym w stylu klasycyzującym na przełomie XIX i XX w., gmachu przy ul. Rynek 26 otworzono szkołę miejską z rosyjskim językiem wykładowym – pierwszą w Gostyninie szkołę ponadelementarną/półśrednią o nazwie Gostynińskojęzyczne Gorożskoję Uczylicziszczę, zwane popularnie Gorożczakiem lub Aleksandrowką. W okresie międzywojennym w budynku mieściło się gimnazjum żeńskie im. Narcyzy Żmichowskiej, a potem starostwo. Aktualnie budynek należy do Urzędu Miasta Gostynina. Fot. IK

Od późnego średniowiecza oświata ziemi gostynińskiej, pomijając szkolnictwo religijne ludności żydowskiej, opierała się jedynie na nauczaniu w szkołach parafialnych, elementarnych, zarówno w mieście, jak i w osrodkach parafii wiejskich. Uczyły się w nich nieliczne grupy dzieci uboższej szlachty, mieszczan i zamożniejszych chłopów. Bogata szlachta kształciła swoje młodsze dzieci głównie przy pomocy indywidualnie zatrudnionych nauczycieli. Po okresie bujnego rozkwitu w XV-XVII w., a przede wszystkim po potopie szwedzkim, szkoły parafialne zaczęły gorzej funkcjonować z powodu braku właściwych pomieszczeń, funduszy i nauczycieli. Szkoła w Gostyninie w 1793 r. miała charakter miejskiej szkoły elementarnej z językiem łacińskim jako wykładowym. Uczył w niej tylko jeden nauczyciel pełniący zarazem funkcję dyrektora. Z pojawieniem się społeczności niemieckiej wiązało się utworzenie parafialnej szkoły protestanckiej. W 1896 r. wybudowano przy Rynku gmach przeznaczony na rosyjską szkołę miejską

z kursem sześcioletnim. W 1911 r. uruchomiono w nowym budynku szkoły miejskiej przy ówczesnej ul. Kutnowskiej (obecnie budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki przy u. 3 Maja) pierwsze w Gostyninie gimnazjum. W 1913 r. utworzono gimnazjum żeńskie. Do powstania obu gimnazjów przyczynił się pastor Filip Schmidt, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej.



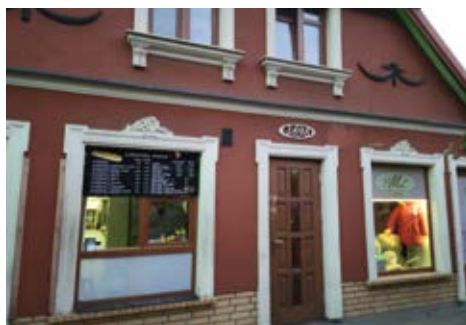
Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie. Ten efektowny budynek przy ul. 3 Maja 15 wzniesiono w latach 1904-1907. W roku szkolnym 1907/1908 użytkowały go dwie prywatne szkoły. W 1909 r. przeniesiono tu z budynku przy Rynku półśrednią szkołę miejską tzw. Godrodczak a od 1911 r. utworzono w nim 8-klasowe gimnazjum z wykładowym językiem rosyjskim. W 1915 r., po zajęciu Gostynina przez armię niemiecką, wprowadzono, dzięki staraniom pastora Filipa Schmidta, język polski jako wykładowy.

Po odzyskaniu niepodległości szkołę przemianowano na Państwowe Gimnazjum Filologiczne im. Tadeusza Kościuszki. W 1939 r. Wehrmacht zajął budynek na szpital polowy. W 1945 r. przywrócono mu funkcję oświatową jako szkoły 11-letniej. Fot. IK

Nowoczesny rozwój Gostynina zaczął się w odrodzonej Polsce, gdy został miastem powiatowym w nowo utworzonym województwie warszawskim. W szybkim tempie rosła liczba jego mieszkańców. Według spisu powszechnego z 1912 r. w Gostyninie mieszkało 6700 osób, w 1931 r. – 7800, a w 1939 r. już 12 000. Podwojeniu ludności w tak krótkim czasie sprzyjało między innymi przeprowadzenie w 1923 r. linii kolejowej Płock-Gostynin-Kutno.



Tradycyjna zabudowa Gostynina z XIX/XX w. Fot. IK



Zabytkowy dworzec kolejowy w Gostyninie. Budynek powstał w 1924 r., wkrótce po doprowadzeniu do miasta linii kolejowej. Zbudowano go w tzw. stylu narodowym, stosowanym także na innych stacjach kolejowych. Dworzec stanowił wizytówkę miasta, posiadał funkcjonalnie urządzone wnętrza. Prowadziły do niego dwa szerokie wejścia, od ulicy i od peronów. Usytuowano go daleko od centrum Gostynina, więc pasażerów dowoziły na stację dorożki. W pobliżu dworca usytuowano wieżę ciśnieniową o wysokości około 30 metrów. Jej funkcją było zasilanie przy pomocy żurawia parowozów w wodę, wcześniej wciągającą do zbiornika o pojemności 50 tysięcy litrów, umieszczonego w górnej części wieży. Cenny zabytek czeka na odzyskanie dawnej świetności. Fot. IK



W życiu społecznym i kulturalnym miasta brała udział głównie miejscowa inteligencja, jak lekarze, urzędnicy, palestra, księża, młodzież, nauczyciele. Na pocz. XX w. w Gostyninie mieszkało 110 osób zaliczanych do inteligencji, z czego 58 było narodowości polskiej. W 1946 r., wskutek eksterminacji Żydów i ucieczki ludności narodowości niemieckiej, liczba mieszkańców miasta spadła do 7357.

Zarówno w XIX w., jak i w pierwszej połowie XX stulecia, wielu mieszkańców Gostynina brało udział w walkach narodowowyzwoleńczych.

GĄBINA

Po pokoju toruńskim z 1466 r. i odzyskaniu przez Polskę dostępu do Morza Bałtyckiego nastąpił okres prosperity gospodarczej Gąbina. Gąbińscy kupcy skupowali zboże od okolicznej szlachty i spławiali je Wisłą do Gdańska. Przywozili stamtąd sól, śledzie i inne ryby morskie, korzenie i trunki zagraniczne. Gąbiński handel wiślany nabierał dynamiki dzięki Żydom, którzy osiedlali się w mieście już w XIV w. W końcu XV w. Gąbin był jednym z dziesięciu mazowieckich miast, w których istniały gminy żydowskie. Oficjalny przywilej zezwalający Żydom na osiedlanie się w mieście, wydał w 1578 r. Stefan Batory, goszczący wówczas w lasach gąbińskich na polowaniu. Okazją do transakcji handlowych o charakterze regionalnym były cztery odbywające się w Gąbinie jarmarki. Do miasta zjeżdżali wówczas kupcy i rzemieślnicy z Łowicza, Włocławka, Sochaczewa, a nawet Warszawy. O gospodarczym obliczu Gąbina, o jego rozwoju w czasach staropolskich decydowali jednak przede wszystkim rzemieślnicy. W 1564 r. miasto zamieszkiwało blisko 150 rzemieślników - połowa czynnych zawodowo mieszkańców. Nastawiali się oni głównie na zaspokajanie potrzeb mieszkańców miasta oraz ludności okolicznych wsi. Stąd też wśród gąbińskich rzemieślników przeważali szewcy, krawcy, piekarze i rzeźnicy.

Kres rozwojowi gospodarczemu Gąbina, tak jak i innych miast Mazowsza, położyły lata „potopu” szwedzkiego i wydarzenia wielkiej wojny północnej w latach 1700-1721. Miasto było wielokrotnie palone, grabione, jego mieszkańcy dziesiątkowali epidemie. Nastąpił gwałtowny upadek gąbińskiego rzemiosła i handlu. Pewne ożywienie życia gospodarczego odnotowano w drugiej połowie XVIII w. za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Stało się tak m.in. dzięki założeniu w 1782 r. w Gąbinie przez miejscowego starostę Józefa Mikorskiego dużej manufaktury sukna oraz działalności garbarni, w której siłą fachową stanowiła rodzina garbarska Schneiderów, sprowadzona do Gąbina z Niemiec.



Fasada ratusza miejskiego w Gąbinie. Decyzję o jego budowie podjęto w końcu 1824 r. Poprzedni, drewniany ratusz, wybudowany w poł. XVII w. na środku Starego Rynku, spłonął w 1808 r. Brak jest źródeł wskazujących autora projektu nowego ratusza. Jest bardzo prawdopodobne, że był nim znakomity architekt Jakub Kubicki, w latach 1826-1827 pracujący nad przebudową ratusza w Płocku. Wskazują na to m.in. podobieństwa stylistyczne z innym dziełem Kubickiego, pałacem Ossolińskich w Sterdyni. Fot. IK

W okresie Księstwa Warszawskiego Gąbin był największym miastem Ziemi Gostynińskiej i pełnił funkcję stolicy powiatu gostynińskiego. Według spisu ludności z 1810 r., liczył 1386 mieszkańców, zaś Gostynin – 561 mieszkańców. W okresie porozbiorowym zaś, podobnie jak wiele innych miast rządowych, przeżywał największy rozkwit gospodarczy. W 1827 r. zakończono budowę nowego gąbińskiego ratusza.

Silnym bodźcem rozwojowym było sprowadzenie w 1822 r. niemieckich sukienników. W efekcie osiedlenia się kilkudziesięciu rodzin rzemieślniczych z Prus w mieście powstała też parafia ewangelicko-augsburska.

W latach 1815-1830 Gąbin był jednym z wielu na Mazowszu miast garnizony. Stacjonowały tu szwadrony 3. pułku strzelców konnych oraz sztab pułku często wizytowany przez Wielkiego Księcia Konstantego i innych członków rodziny cesarskiej. Wielu gąbinian dostarczało furaz dla koni. Dużo pracy mieli też gąbińscy kowale i rymarze. Podobnie jak obsługa gąbińskich szynków, których stałymi bywalcami byli ułani.

Handel w tym okresie był już zmonopolizowany przez ludność żydowską. Napływający z Rosji Żydzi chętnie osiedlali się w Gąbinie, m.in. ze względu na brak rewiru dla mieszkańców wyznania mojżeszowego. W 1832 r. wśród 155 handlarzy w Gąbinie było tylko 3 Polaków. Spore zyski przynosił ponadto handel ziemią dzierżawioną od dziedziców pobliskich folwarków.

Okres Królestwa Kongresowego był czasem rozwoju szkolnictwa w Gąbinie. W mieście działała trzyklasowa rządowa szkoła elementarna, część absolwentów której kontynuowała naukę w gimnazjum w Płocku. Dzieci żydowskie uczęszczały natomiast do chederu zlokalizowanego w pobliżu dwóch bożnic.

Dwa zrywy patriotyczne w XIX w. – Powstanie Listopadowe w 1830 r. i Powstanie Styczniowe w 1863 r., ważne dla zachowania ducha narodowego, miały negatywny wpływ na rozwój gospodarczy miasta. Przemarsze i rabunki wojsk rosyjskich w czasie powstania listopadowego zrujnowały gospodarstwa, a przywleczone przez nie epidemia cholery zdziesiątkowała ludność. Dotkliwym ciosem dla sukienników, a pośrednio dla całej gospodarki miasta, było uchylenie tuż po zdławieniu powstania korzystnej taryfy celnej, która dotychczas przysługiwała polskiemu eksportowi na rynek Rosji. Spowodowało to exodus większości gąbińskich sukienników do zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Z kolei zaangażowanie gąbinian w Powstanie Styczniowe spowodowało represje ze strony władz carskich w formie nałożonej trzykrotnie na miasto kontrybucji.

pozytywny wpływ na gospodarkę Gąbina miało natomiast, ewidentnie poddyktowane pobudkami politycznymi, uwłaszczenie chłopów w wyniku ukazu carskiego z 4 marca 1864 r. Spowodowało ono powstanie samodzielnych ekonomicznie gospodarstw chłopskich. Zamożniejsi chłopcy tworzyli popyt na produkty rzemieślnicze powodując rozwój rynku lokalnego, którego centrum był Gąbin.

Wśród gąbińskich rzemieślników dominowali liczbowo szewcy. Pod koniec XIX w. w Gąbinie pracowało ponad 200 majstrów, czeladników, terminatorów szewskich i kamaszniczych. Lokalny rynek nie wchłonałby ich oferty – część z nich wyspecjalizowała się w produkcji obuwia dla wojska rosyjskiego, stacjonującego w różnych miastach guberni płockiej i warszawskiej. W całej okolicy znani byli również gąbińscy piekarze, garncarze oraz

stolarze. Ci ostatni słynęli z produkcji skrzyń malowanych, wykorzystywanych do przechowania ubrań i bielizny świątecznej. Największym zbytem cieszyły się one na targach i jarmarkach w Łowiczu oraz u okolicznych bogatych chłopów.

Impulsem do rozwoju, nie tylko gospodarczego, miasta było wprowadzenie w 1919 r., po odzyskaniu niepodległości, dekretu o samorządzie miejskim. W Gąbinie utworzono czteroklasowe gimnazjum, a w latach 1923-1927 wybudowano okazały gmach Szkoły Powszechnej. Przystąpiono też do odbudowy, strawionego przez pożar w 1913 r., kościoła. Mimo wielkiego kryzysu gospodarczego zbudowano również okazały Dom Strażacki, zwany też Domem Ludowym. Nie bez znaczenia była tu pomoc finansowa ze strony urodzonego w Gąbinie ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoja Felicjana Składkowskiego. Otwarcie Domu Ludowego sprzyjało dynamicznemu rozwojowi działalności społeczno-kulturalnej gąbinian, zarówno narodowości polskiej, jak i żydowskiej.

Wybuch wojny w 1939 r. odmienił oblicze Gąbina. Bombardowania i ostrzał miasta, związane z koncentracją wojsk polskich oraz dużym znaczeniem logistycznym Gąbina, doprowadziły do znacznych strat ludzkich i materialnych, w tym zniszczenia gąbińskiej starówki.



Mural przy skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej z Aleją Jana Pawła II, przedstawiający dawny Gąbin; dawny rynek, obecnie skwer. Fot. IK



Dawny rynek w Gąbinie – z prawej strony budynek OSP – Domu Ludowego. Fot. JMV



Zabytkowa kamienica przy ul. Stary Rynek 6. Kamienicę wybudowano w 1809 r. w stylu przypominającym barok (ze względu na charakterystyczny kształt szczytu). W latach 1911-1914 w budynku mieściło się czteroklasowe gimnazjum z rosyjskim językiem wykładowym. Działał też Sąd Gminny. W 1885 r. w kamienicy urodził się Sławoj Felicjan Składkowski, legionista, lekarz i ostatni premier II Rzeczypospolitej. Obecnie kamienica jest siedzibą Społecznego Muzeum Ziemi Gąbińskiej im. Sławoja Felicjana Składkowskiego oraz Związku Piłsudczyków Oddział Gąbin. Fot. IK



Typowa zabudowa dawnego Gąbina. Dobrze byłoby, gdyby była jej dana druga młodość, a nie wyparta ją współczesna zabudowa bez charakteru. Fot. IK



OSMOLIN

Osmolin jako osada wzmiankowany był już w 1341 r. Według źródeł, w 1462 r. posiadał już prawa miejskie. Należał wtedy do powiatu gąbińskiego w ziemi gostyńskiejskiej. Jego mieszkańcy zajmowali się na przestrzeni wieków głównie rolnictwem, w dużo mniejszym stopniu – rzemiosłem. W związku z tym miasto nie było zbyt zamożne. Nie posiadało nawet ratusza, jego władze obradowały w wynajętym domku w rynku. W nadbudówce tego budynku mieściło się „więzienie”. Zatrzymanie w nim więźnia wymagało dodatkowego ograniczenia jego swobody ruchów, stąd cudzysłów.

W 1707 r. mieszczka z Osmolina została oskarżona o czary. Sprawę rozpatrywał Sąd Miejski, a jedyną przewidzianą za takie przestępstwo karą była śmierć przez spalenie na stosie. Osmolin nie był w tej kwestii wyjątkowy, procesy o czary były wtedy powszechne na całym Mazowszu. Był to okres trwającej wiele lat wojny północnej, a towarzyszące jej zniszczenia, rabunki, gwałty i epidemie tworzyły podatny grunt dla emocji opartych na najgorszych instynktach i ciemnocie umysłowej.

Dla Osmolina jako miasta był to już okres schyłkowy, rozpoczęły zniszczeniem go w czasie szwedzkiego „potopu” w poł. XVII w. Mimo nieco lepszej koniunktury w XIX w. w okresie Królestwa Kongresowego, miasto nie podniosło się całkiem z upadku. W 1869 r. mocą carskiego ukazu, Osmolin utracił miejski status i stał się osadą. Dziś jest sołectwem w gminie Sanniki.

PRZYBYSZE

ŚLADAMI MENNONITÓW. DZIEDZICTWO KULTUROWE OSADNIKÓW NADWIŚLAŃSKICH

Mennonici to wyznawcy odłamu anabaptyzmu, stworzonego przez Menno Simonsa. Uchodząc przez prześladowaniami, od XVI w. osiedlali się na ziemiach polskich: na Żuławach, a następnie nad dolną i środkową Wisłą, gdzie w zamian za zagospodarowanie obszarów zalewowych mogli liczyć na ziemię oraz wolność osobistą, wolność wyznania i zwolnienie ze służ-

by wojskowej, a także pańszczyzny. W XVIII w. w ślady mennonitów poszli inni osadnicy z terenu Holandii i Dolnych Niemiec, zwani w Polsce, tak jak mennonici, olendrami, a następnie także z innych części Niemiec i Prus.

Charakterystyczne dla krajobrazu wsi olenderskich były rowy i stawy melioracyjne oraz wały przeciwpowodziowe i sztucznie usypane pagórki tzw. terpy, na których lokowano zagrody dla ochrony przed zalaniem. Początkowo wały przeciwpowodziowe były niskie i często ulegały zniszczeniu podczas wysokich wód.



Kulturowy krajobraz olenderski. Fot. IK, arch. LGD AKTYWNI RAZEM



Fragment Rynku Staromiejskiego w Łowiu. Fot. IK

ŁÓW

Najstarsza wzmianka o Łowiu pochodzi z 1224 r., kiedy to książę Konrad Mazowiecki przekazał tę wieś zakonowi cystersów w Sulejowie. Jednak po pewnym czasie cystersi wymienili Łów z jego synem Siemowitem I na, położone bliżej klasztoru, bogate dobra mogielnickie.

W 1506 r. ówczesni właściciele Łowia Radzanowscy uzyskali przywilej od króla Aleksandra na założenie miasta na prawie chełmińskim oraz odbywanie czterech jarmarków rocznie i jednego targu tygodniowo. Łów stał się miastem prywatnym. Funkcja Łowia jako ośrodka handlowego czyniła to miasto atrakcyjnym miejscem osiedlenia dla społeczności żydowskiej. Aż do II wojny światowej społeczność ta stanowiła bardzo znaczącą część mieszkańców Łowia, do I wojny światowej przekraczającą połowę (w szczytowym momencie nawet 70%). Łów zachowywał status miasta do 1869 r., kiedy na podstawie ukazu cara Aleksandra II utracił prawa miejskie i został przemianowany na osadę. Na podstawie ukazu w ciągu 1869 i 1870 r. zamieniono na osady 336 miast i miasteczek Królestwa Polskiego. Materialnym świadectwem miejskiej historii Łowia jest jego układ urbanistyczny i kilka zachowanych zabytkowych kamieniczek w rynku zwanym Rynkiem Staromiejskim.

Dlatego olendrzy sadzili wierzby i topole, spowalniające ruch wód i tym samym zabezpieczające zagrody przed nadmiernymi szkodami. Innym rozpowszechnionym elementem były wiklinowe płoty wokół chałup. Dziś to właśnie elementy krajobrazowe są najczęstszymi śladami kilkusetletniego wkładu olendrów w rozwój obszaru, obiekty architektury i cmentarze są coraz mniej liczne i na ogół w złym stanie.



Ginąca architektura olenderska. Fot. JMV; dom olenderski w Nowym Troszynie. Fot. IK



Dom olenderski w Arciechowie w gminie Iłów. Fot. JMV; pozostałości ewangelickiego cmentarza w Sadach w gminie Słubice. Fot. IK

Zachowaniu ich pamięci służą coraz liczniejsze na obszarze inicjatywy: tablice informacyjne, organizowane imprezy, publikacje, a przede wszystkim – Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminiu Polskim.

Tradycje olenderskie, w tym związane z wyrobem powideł z buraka cukrowego, kultywuje pan Andrzej Ciołkowski z gospodarstwa Pod Jastrzębcem

Skansen – wnętrze kościoła ewangelicko-augsburskiego z 1935 r. Fot. JMV



Skansen – dawna szkoła przykościelna. Fot. JMV



Skansen – zagroda olenderska typu langhof (długi dom) z Kępy Karolińskiej; cmentarz ewangelicki. Fot. IK

w Przejmie w gminie Iłów. Od kilku lat organizuje OLENDERFEST, w trakcie którego prezentowane są tradycyjne metody produkcji powideł olenderskich. Festiwal to także okazja dla miłośników muzyki folkowej (także tańców) oraz tradycyjnych wyrobów spożywczych, artystycznych i rzemieślniczych, wykraczających poza kulturę Olendrów. W ten sposób odnosi się on do wielokulturowego dziedzictwa osadnictwa nadwiślańskiego.



Tradycyjny sposób wyrobu powideł olenderskich; festiwal powideł olenderskich. Fot. IK

OSADNICTWO NIEMIECKIE

W XVIII w. w ślady olendrów poszli inni osadnicy z terenu Holandii i Dolnych Niemiec, a także z innych części Niemiec i Prus. Szybko zaczęli dominować ilościowo, czemu sprzyjało pruskie panowanie nad dzisiejszym obszarem LGD AKTYWNI RAZEM po III rozbiórce Polski i celowa akcja kolonizacyjna. Napływ osadników niemieckich trwał także później – w 1824 r. do Gostynina sprowadziło się około 100 niemieckich sukienników. Obok nich przybywali przedstawiciele innych zawodów, np. farbiarze. Pobudowali oni swoje

domy i warsztaty w południowo-wschodniej części miasta, wzdłuż obecnych ulic: 3 Maja, T. Kościuszki i Wojska Polskiego. Niemieccy osadnicy wnieśli znaczący wkład w rozwój rzemiosła, dając impulsowi miastu silny impuls rozwojowy. W 1861 r. wśród 3311 Gostynina było 1160 Niemców. Przychylając się do prośby niemieckich rzemieślników wyznania ewangelicko-augsburskiego, car Aleksander I przekazał im ruiny zamku w celu przekształcenia ich w kościół. Obok wzgórze zamkowe, przy ulicy Targowej, ewangelicy założyli, zachowany do dziś, cmentarz. Jeden z pastorów, Filip Schmidt, uzyskał tytuł honorowego obywatela miasta Gostynina i w 1931 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Dzięki jego staraniom, w 1915 r. do gostynińskiego gimnazjum wprowadzono nauczanie języka polskiego. Duży wkład w społeczno-gospodarczy rozwój miasta i okolic wnieśli na przełomie XIX i XX w. Higersbergerowie, arystokratyczna rodzina o niemieckich korzeniach. Tadeusz Higersberger – ostatni właściciel Skrzan – poległ w bitwie z Niemcami o wieś Krynice koło Tomaszowa Lubelskiego w 1939 r. W czasie hitlerowskiej okupacji członkowie rodziny Higersbergerów odmówili przyjęcia niemieckiego obywatelstwa, narażając się na represje. Takich rodzin było więcej, chociaż byli i tacy, którzy kolaborowali z najeźdźcą. Niektórzy, np. Jacob Pohl (właściciel sklepu żelaznego), Buder, Gustav Baum Arendt (wspólnik firmy Arendt & Wilhelm, Hoch- und Tiefbau), Gustav Ilichmann, Weiland (kierownik urzędu pracy) oraz Hein (szewc) wyróżniali się okrucieństwem w stosunku do Żydów (Ziółkowska A., Gostynin, [w:] *Encyclopedia of Camps And Ghetthos 1933–1945*, t. 2: *Ghetthos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, Bloomington 2012, s. 54.)



Zbór ewangelicki z 1939 r. w Troszynie Nowym. Fot. IK



Utworzony na pocz. XIX w. cmentarz ewangelicko-augsburski w Gostyninie. Fot. JMV; cmentarz ewangelicki w Gąbinie. Fot. JMV, IK



Duża, chociaż nie tak liczna jak w Gostyninie, grupa Niemców zamieszkiwała także w Gąbinie. Z inicjatywy władz województwa mazowieckiego w 1822 r. w Gąbinie powstała osada włókiennicza, do której sprowadzili się sukiennicy niemieccy zachęceni niezwykle korzystnymi warunkami osiedlenia. Wyrabiane przez nich sukno, zwane *multanem*, eksportowano w głąb Rosji. Osiedlenie się w Gąbinie kilkudziesięciu rodzin rzemieślni-

czych z Prus zdecydowało o utworzeniu w 1827 r. parafii ewangelicko-augsburskiej. Wśród 7100 mieszkańców tego miasta przed II wojną światową około 500 miało niemieckie korzenie.

Wielu osadników pochodzenia niemieckiego polonizowało się do tego stopnia, że stawali się polskimi patriotami. Przykładem może być wspomniana rodzina Higersbergerów, ale też urodzony w 1782 r. w Warszawie i zmarły w 1854 r. w Gostyninie Ludwik Miller, kapitan wojsk Księstwa Warszawskiego. Miller walczył o niepodległość Polski u boku wojsk Napoleona Bonapartego w Hiszpanii, Włoszech, Rosji (pod Borodino) i pod Lipskiem (Bitwa Narodów). Brał także udział w powstaniu listopadowym w 1830 r.

Znacząca jest także historia rodziny baronów Ike Duninowskich. Niemiecka szlachecka rodzina Ike o kurlandzkich (dzisiejsza zachodnia Łotwa) korzeniach była tym dla terenów dzisiejszej gminy Nowy Duninów i znacznej części gminy wiejskiej Włocławek, co Higersbergerowie dla okolic Gostynina. O ich więzach z wybraną małą ojczyzną świadczy człon „Duninowski” dodany do właściwego nazwiska. Natomiast o więzi Ike Duninowskich z Polską świadczy fakt, że nazwisko porucznika Stefana Jana Ike Duninowskiego znajduje się na Liście Katyńskiej; został on zamordowany i pochowany w Kijowie-Bykowni.



Nagrobek Feliksa Higersbergera na przykościelnym cmentarzu w Trębkach, ofiara wandalizm ignoranta; nagrobek Ludwika Millera na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Gostyninie. Fot. IK, JMV

Wśród „przybyszów”, którzy przyczynili się do rozwoju gospodarczego obszaru LGD AKTYWNI RAZEM był też Jan Rasch, z zawodu papiernik, oraz Jan Epstein, warszawski bankier i przemysłowiec. Ten pierwszy zbudował w małej miejscowości Moździerz u ujścia Skrzywy Lewej do Wisły manufakturę papieru czerpanego. Rasch był zapewne dobrym papiernikiem, ale słabym przedsiębiorcą – zbyt mała skala produkcji nie pokrywała w pełni kosztów i przemysłowiec popadł w długi.

W 1842 r. papiernię kupił Jan Epstein, Żyd, który przyjął religię kalwińską. Epstein był niewątpliwie lepszym przedsiębiorcą niż Rasch, ale też znał proces produkcji papieru i, co istotne, rynek. Do 1842 r. papiernia produkowała papier metodą czerpania – z wykorzystaniem szmat ubraniowych. W 1844 r. Epstein uruchomił nowoczesne maszyny papiernicze i Papiernia So-

Tablica pamiątkowa w kościele katolickim w Nowym Duninowie; grób symboliczny porucznika Stefana Jana Ike Duninowskiego na cmentarzu w Nowym Duninowie. Fot. IK



czewka stała się konkurencją dla największej polskiej fabryki papieru w Jeziornie koło Warszawy. Niewiele później, bo w 1848 r. utworzono na Skrwie Lewej sztuczny zbiornik, którego woda poruszała turbiny papierni. W roku 1853 w fabryce pracowało stale 300 ludzi, a w okresie zimowym ich liczba wzrastała do 500. W roku 1869 Soczewka produkowała dwa razy więcej papieru niż fabryka w Jeziornie.

Wyroby z Soczewki cieszyły się dużym uznaniem nie tylko w zaborze rosyjskim. W 1855 r. na ogólnorosyjskiej wystawie w Moskwie fabryka uzyskała prawo znaczenia ich godłem państwowym. Zostały także docenione na wystawach w Petersburgu, Londynie, Paryżu, Wiedniu i Filadelfii.

Przybyszami byli także osiadli we Lwówku w gminie Sanniki bracia morawscy. Mieszkali tu aż do końca II wojny światowej, kiedy – postrzegani jako Niemcy – musieli go opuścić.



Jedno z nielicznych tradycyjnych domostw zachowanych we Lwówku; dawny kościół braci morawskich we Lwówku, obecnie rzymsko-katolicki. Fot. IK



Nagrobek fclczera Leopolda Gautera na cmentarzu parafialnym w Sannikach. Fot. IK; nagrobek rejenta Jerzego Gutta na cmentarzu rzymsko-katolickim w Gostyninie. Fot. IK; wśród mieszkańców obszaru pochodzenia niemieckiego byli zarówno ziemianie jak i niezbyt zamożni ludzie – nagrobki Adolfa Hewella i Maryanny Myller na cmentarzu rzymsko-katolickim w Luszyńcu. Fot. IK

Hitlerowska agresja na Polskę skutkowałą ucieczką lub wysiedleniem, utożsamianych z Niemcami mieszkańców, mimo że wielu z nich spolonizowało się i tylko niektórzy kolaborowali z najeźdźcą.

DZIEDZICTWO ŻYDOWSKIE

Największą grupę wśród mniejszości narodowych stanowili Żydzi. Ich obecność trwała wiele wieków, ale w większej liczbie na obszarze pojawili się w XIX w., w rezultacie carskich represji w Rosji.

W przedwojennym Gąbinie Żydzi stanowili około 35% mieszkańców. Gąbińscy Żydzi stanowili prężną i zróżnicowaną społeczność, współtworzącą życie miasta. Byli wśród nich nauczyciele, lekarze, dentyści, szewcy, krawcy, kapelusznicy, powroźnicy i kupcy. Pracowali też w wytwórniach oleju, wody sodowej, młynach, tartaku, garbarni i rzeźni. W Gąbinie działała, wspierana przez miasto, żydowska szkoła publiczna. Było też żydowskie przedszkole i kilka szkół religijnych. Miasto też mogło pochwalić się dwiema bibliotekami i teatrem. Działały też instytucje gospodarcze, takie jak stowarzyszenia kredytowe i cechy, oraz społeczne: kluby sportowe, zespoły teatralne, muzyczne i orkiestry. Życie polityczne koncentrowało się w partiach o różnych orientacjach: religijno-ortodoksyjnej Aguda Israel, socjalistycznym Bundzie i Organizacji Syjonistycznej. Żydowscy mieszkańcy Gąbina mieli też przedstawicieli w Radzie Miasta.

Społeczność żydowska w Gąbinie wydała kilka wybitnych postaci. Był wśród nich Abraham Abele Ben Hayyim Halevi – Gombiner, XVII-wieczny filozof, znakomity talmudysta. Gombiner został rabinem Kalisza i sędzią kahału i rektorem jeshiwy. Był autorem filozoficznych i religijnych dzieł o sławie międzynarodowej. Rejzl Żychlińska (1910-2001) była poetką. Opublikowała siedem zbiorów wierszy. Jej utwory prezentowały zaginiony świat sztetyla i były wyrazem żałoby po utraconych bliskich i świecie. Za wkład w literaturę w języku jidysz otrzymała w 1975 r. izraelską nagrodę imienia Icyka Mangera.

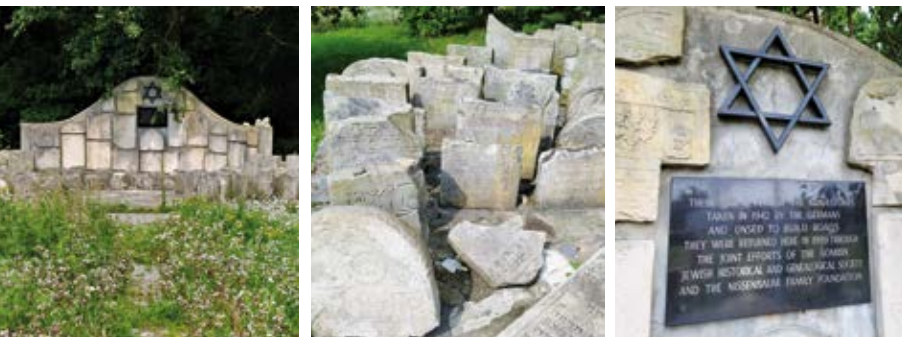
Sercem żydowskiego życia w Gąbinie była wybudowana w 1710 r. synagoga, usytuowana między zbiegiem ulic Ciasnej i Tylnej a skrzyżowaniem Tylnej i Kilińskiego. W 1893 r. została odrestaurowana. 21 września 1939 r. spalili ją Niemcy. „Bożnica była urokliwym, starym, drewnianym (dwukondygnacyjnym) budynkiem z wysokimi oknami i miedzianym dachem i dwoma baniastymi kopułami, również krytymi miedzią. Deskowanie na elewacjach, pod wpływem warunków zewnętrznych, pokryło się naturalną szarą patyną. Ściany wewnętrzne nie były zdobione, poza pięknie wyrzeźbionymi starożytnymi wzorami, umieszczonymi na ścianie wschodniej wokół szafy ołtarzowej (Aron-ha kodesz), w której przechowywano zwoje Tory. Na środku znajdowały się tablice z wypisanymi w języku hebrajskim Dziesięcioma Przykazaniami” (Gąbin; *Życie i zniszczenie żydowskiego miasta w Polsce*; 1969 r.)

Niemieccy naziści położyli kres prawie 500-letniej historii tej społeczności. Pierwszym aktem dzieła zniszczenia było wspomniane spalenie zabytkowej XVIII-wiecznej synagogi. Żydzi traktowani byli w sposób brutalny od początku okupacji. W sierpniu 1941 r., w północnej części miasta Niemcy utworzyli getto. Istniało niecały rok, w kwietniu 1942 r. zostało zlikwidowane – wszystkich jego mieszkańców



Gąbińska synagoga, zdjęcie archiwalne

naziści zgromadzili na placu przy ul. Strażackiej, a następnie wywieźli do obozów koncentracyjnych. Tam zgładzili blisko 2100 osób. Spośród 2312 gąbińskich Żydów przeżyło 212. Ich potomkowie mieszkają w wielu krajach świata, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Izraelu.



Cmentarz żydowski (kirkut) w Gąbinie. Fot. JMV

Najstarsze wzmianki o Żydach w Gostyninie pochodzą z XV w. Na przełomie XVIII i XIX w. Żydzi stanowili około jedną czwartą ludności miasta, a w I i II dziesięcioleciu XX w. – nawet ponad 30%. W Gostyninie działały: synagoga, żydowska szkoła i mykwa, znajdowały się między dzisiejszymi ulicami Floriańską i Wyszyńskiego. Działała też, otwarta w 1907 r., biblioteka im. Icchaka Lejba Pereca, a także teatr, klub sportowy i kilka stowarzyszeń. Społeczność żydowską Gostynina cechowała duża aktywność gospodarcza. Prowadzili liczne sklepy i zakłady rzemieślnicze świadczące różnorodne usługi: szklarskie, murarskie, stolarskie, krawieckie, piekarnicze, rymarskie, szewskie, introligatorskie, fryzjerskie i inne.

Gostynin w XIX w. był ważnym ośrodkiem chasydyzmu. Działał tu cadyk Jechiel Meir Lipszyc, opatrzony przydomkiem „Dobry Żyd z Gostynina”. Zwany był także „Żydem Psalmów”, gdyż był znany z ludowych form pobożności, w tym wielkiego przywiązania do Psalmów, które uważał za najlepszy sposób na wszelkie problemy pielgrzymujących do niego chasydów. Jego prosta pobożność sprawiła, że stał się jednym z najpopularniejszych chasydzkich przywódców swojego pokolenia. Zmarł w Gostyninie w 1888 r., a jego grób również stał się popularnym miejscem chasydzkich pielgrzymek.

W okresie hitlerowskiej okupacji Gostynin należał do tzw. Kraju Warty (Wartegau), dystryktu Inowrocław. Hitlerowcy spalili synagogę, zdewastowali cmentarz, a żydowskie domy oznaczyli napisem „Jude”. Żydom zaś nakazali noszenie na ubraniu żółtego trójkąta lub sześcioramiennej gwiazdy (Dawida). W marcu 1941 r. zgrupowali ponad 3 tysiące Żydów – z Gostynina i okolicznych miejscowości, m.in. z Gąbiną w getcie o powierzchni zaledwie 1,5 ha – między dzisiejszymi ulicami: Kościelną, Zamkową, S. Wyszyńskiego, Jana Pawła II i Termalną. Uwięzieni byli zatrudnieni w warsztatach krawieckich



Domy w Gostyninie pamiętające czasy gostynińskiego sztetla. Fot. IK

i bieliźniarskich, przy pracach rolnych, budowlanych i porządkowych. Racje żywnościowe były głodowe. Zmarłych grzebano w Woli Łąckiej. W marcu 1942 r. część mieszkańców getta wywieziono do Konina, a pozostałych, 7 kwietnia 1942 r., do Chełmna nad Nerem, gdzie ich zgładzono. Pozostała na miejscu niewielka grupa. W powołanym w Gostyninie po zakończeniu działań wojennych Komitecie Żydowskim w dniu 30 stycznia 1946 r. zarejestrowane były 44 osoby.



Kirkut w Gostyninie przy ulicy Gościnniej. Fot. JMV

Naziści unicestwiali fizycznie nie tylko Żydów, ale także ich dziedzictwo kulturowe: synagogi, kirkuty, przedmioty kultu. Nieliczne zachowane obiekty w okresie PRL często ulegały dalszej dewastacji. Wiele z nich nadal jest zaniedbanych, jak na przykład, trudny w tej chwili do odnalezienia, kirkut w Iłowie. W rezultacie materialne ślady wieloletniego zamieszkiwania Żydów na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM są bardzo nieliczne.

INNE NACJE

Znacznie mniej niż Żydzi czy nawet Niemcy, ale relatywnie liczną grupę narodową stanowili na dzisiejszym obszarze LGD AKTYWNI RAZEM w okresie zaboru rosyjskiego Rosjanie. Skupiali się w ośrodkach miejskich, gdyż ich obecność wiązała się z pełnieniem okupacyjnych funkcji administracyjnych i wojskowych. W 1897 r. liczba zamieszkujących w Gostyninie Rosjan przekraczała tysiąc. Kres rosyjskiej obecności na obszarze położyła I wojna światowa – w 1915 r. skutecznie nacierająca armia niemiecka wyparła z niego na dobre wojska rosyjskie.

Czasem obszar LGD wybierali sobie jako drugą ojczyznę także przedstawiciele innych nacji. Takiego wyboru, związanego zapewne z pracą guwernantki u ziemiańskiej rodziny Piwnickich w Sikorzu, dokonała też Emma Jeanprost, z domu Debray, która zmarła i została pochowana na dworskim cmentarzu obok kościoła w Sikorzu. Inskrypcja na jej nagrobku głosi: „50 lat pracowała w Polsce. Niech jej ziemia przybranej ojczyzny lekką będzie!”



Nagrobek Emmy Jeanprost. Fot. IK

Rozdział III. Za naszą wolność

Na przestrzeni wieków społeczność obszaru LGD AKTYWNI RAZEM uczestniczyła w zbiorowych wysiłkach narodu polskiego o zachowanie i odzyskiwanie jego niepodległości od zaborczych państw ościennych. Ślady tych działań są liczne, ciekawe i kształtujące dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń. Warto więc pójść ich śladem.

SZLAKIEM POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH

Na całym obszarze polscy patrioci toczyli w Powstaniu Styczniowym w latach 1863–64 walki z carskim wojskiem. Już 25 stycznia 1863 r. zaatakowali rosyjskie garnizony w Gąbinie i Płocku. Choć ataki zostały odparte, nie powstrzymało to mieszkańców obszaru od wstępowania do oddziałów powstańczych. Swoją własną oddział stworzyli robotnicy fabryki papieru w Soczewce, do walk włączyli się wysoko i nisko urodzeni, Żydzi i Niemcy, a także ochotnicy z Francji i Włoch. Miejscowe lasy były schronieniem dla powstańczych oddziałów Syrewicza, Dobrowolskiego i Łakińskiego. W Gąbinie, w starym dworze Dobrowolskich, na Suchym Pniu, działał powstańczy lazaret.



Moгиła powstańców nad jeziorem Przymotnym w okolicy Zuzinowa. Fot. IK



Teodorów, gmina Gostynin: grób 16 powstańców z oddziału Józefa Łakińskiego, poległych 7 marca 1863 r. Fot. IK



W dniu 12 marca 1863 r. między Lucieniem a Gaśnem miała miejsce największa w powiecie gostynińskim bitwa powstania. Stacjonujące w Lucieniu oddziały Józefa Łakińskiego zostały zaatakowane przez przeważające siły rosyjskie. Pod ich naporem powstańcy wycofywali się przez lasy gostynińskie w kierunku Gaśna. Przy forsowaniu grobli przy stawie i rzeki Osetnicy na skraju wsi rozgorzała bitwa, która trwała kilka godzin. Część powstańców zginęła na grobli, część utonęła w stawie, uratowali się nieliczni, którzy z dowódcą wycofali się do łowa. W miejscu obecnego pomnika pochowano 49 bohaterów. Władze rosyjskie zakazały upamiętniania pochówku nawet krzyżem, ale okoliczni mieszkańcy zachowali miejsce w pamięci, przekazując tę pamięć z pokolenia na pokolenie. Po odzyskaniu niepodległości miejsce to upamiętniono kapliczką. W czasie II wojny światowej Niemcy ją zniszczyli. W 1963 r., w 100. rocznicę wybuchu powstania, ówczesne władze



Obelisk w Szczawinie Kościelnym upamiętniający powstańców styczniowych walczących pod Suserzem, Szczawinem Kościelnym, Kunkami-Reszkami, Trębkami-Słupem i Wolą Trębską. Fot. IK; grób powstańców styczniowych na cmentarzu w Dobrzykowie, gmina Gąbin. Zwraca uwagę różnorodność miejsc pochodzenia oraz fakt, że znaczną część stanowili rzemieślnicy. Wśród pochowanych jest Józef Łakiński, zaledwie 31-letni dowódca oddziału, poległy 15 maja 1863 r. pod Kunkami. Fot. IK; pomnik koło Gaśna w miejscu pochówku 49 poległych powstańców styczniowych. Fot. JMV

wybudowały pomnik z tablicą pamiątkową. Pomnik w obecnej formie powstał w 1998 r. Wkomponowana weń niewielka kwadratowa tabliczka to odnaleziony fragment zniszczonego przez Niemców przedwojennego pomnika. Kilka bitew i potyczek miało miejsce w okolicy Strzemeszna w gminie Gąbin. Największa bitwa miała miejsce 2 listopada 1863 r., kiedy to dowodzony przez Emeryka Syrewicza oddział powstańczy natknął się na zgrupowanie wojsk carskich złożone z oddziałów kozackich i żołnierzy pułku tomskiego. Brawurowa szarża kawaleryjska powstańców rozbiła Rosjan, których przed całkowitą zagładą uratowały posiłki idące od strony Dobrzykowa.

W dniu 13 grudnia 1863 r. pod Zyckiem koło Słubic miała miejsce jedna z ostatnich bitew powstania.



Słubice: miejsce egzekucji w dniu 7 lipca 1864 r. pięciu powstańców styczniowych – uczestników bitwy pod Zyckiem. Fot. IK; tablica w kościele w Pacynie, upamiętniająca dziedzica Kątów Zdzisława Czarnowskiego, uczestnika powstania 1863 r. Fot. IK



Cmentarz w Gąbinie: miejsce spoczynku prochów powstańców styczniowych. Fot. IK; cmentarz w Nowym Duninowie: grób powstańca styczniowego, zesańca i badacza Syberii Adama Adolfa Tołoczki i tablica upamiętniająca innego powstańca, Józefa Włodarskiego. Fot. IK

SZLAKIEM WIELKIEJ WOJNY

I wojna światowa w latach 1914–1918 bywa nazywana Wielką Wojną, gdyż była jednym z największych konfliktów zbrojnych w historii Europy. Lokalny spór szybko przekształcił się w globalną konfrontację. W wyniku walk śmierć poniosło 8,5 miliona żołnierzy, a ponad 30 milionów zaginęło, odniosło rany lub trafiło do niewoli. Wielka Wojna nieodwracalnie zmieniła oblicze Europy i świata, kończąc okres globalnej dominacji europejskiej. Upadło jedno z mocarstw – cesarskie Austro-Węgry, Imperium Rosyjskie przekształciło się w totalitarny Związek Sowiecki, a na mapie pojawiły się państwa – zupełnie nowe lub, tak jak Polska, które po wielu latach odzyskały niepodległość.

I wojna światowa w Polsce postrzegana jest często jako „nie nasza wojna”, dlatego w wielu miejscach nieliczne już jej ślady nie są chronione i dość szybko podlegają dewastacji, a nawet znikają. A przecież wojna ta stanowi ważną, chociaż bolesną część historii Polski, którą warto udokumentować dla przyszłych pokoleń. Nie mówiąc już o tym, że w obu zaborczych armiach, rosyjskiej i niemieckiej, walczyli też i ginęli wcieleni do nich Polacy.

1 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedzieli wojnę Rosji. Wkrótce potem dawne ziemie Rzeczypospolitej przedzielił front wschodni. Poległy na nim dziesiątki tysięcy żołnierzy – już



Pomnik na niemieckim cmentarzu wojskowym z czasów I wojny światowej w Luszyńcu, gmina Pacyna. Słabo widoczny napis nad kolumnami głosi: „Ehret die helden, Sie ruhen vom Kampf“ (Uczcij bohaterów, którzy odpoczywają po walce). Fot. IK

na początku wojny. Wtedy niemiecka ofensywa została zatrzymana przez Rosjan pod Łodzią i na linii Bzury, a pod koniec 1914 r. front ustabilizował się na linii Wisły, Bzury i Rawki – wojna nabrała charakteru pozycyjnej. Dopiero w sierpniu 1915 r., po zdobyciu przez Niemców twierdzy modlińskiej i Warszawy, front przesunął się w głąb Rosji.

Przed I wojną światową ziemia gostynińska leżała na zachodnich krańcach Imperium Rosyjskiego, niedaleko granicy niemieckiej. Po raz pierwszy front przetoczył się przez zachodnie Mazowsze w czasie kontrofensywy niemieckiej 9. Armii i austriackiej 1. Armii we wrześniu 1914 r., nacierających na wschód w kierunku Wisły. Kolejne walki na tym obszarze miały miejsce w listopadzie i na początku grudnia 1914 r., gdy 9. Armia uderzyła od strony Torunia, podejmując nieudaną próbę otoczenia Łodzi. Chociaż Niemcy ostatecznie zajęli to miasto, to nie udało im się rozbić wojsk rosyjskich, które wycofały się na wschód, oddając ziemię gostynińską. 15 grudnia 1914 r. oddziały niemieckie zajęły Łódź, a 15 lutego 1915 r. – Płock.

Zbiorowa mogiła żołnierzy poległych w I wojnie światowej, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Gostyninie. Spoczywa w niej 99 żołnierzy niemieckiego I korpusu rezerwowego, rekrutowanych m.in. na Warmii, Mazurach i Pomorzu. Są też pochowani dwaj żołnierze armii rosyjskiej. Na obelisku zachowały się tablice upamiętniające poległych, na których są też polskie nazwiska (w pisowni oryginalnej lub niemieckiej). Fot. IK



WALKA O ODZYSKANIE I UTRZYMANIE NIEPODLEGŁOŚCI

Mieszkańcy dzisiejszego obszaru LGD AKTYWNI RAZEM uczestniczyli też w walce o odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r., a następnie bronili jej przed bolszewickim najazdem w 1920 r., mającym za cel obalenie dopiero co ustanowionego polskiego państwa. Świadectwem tych działań są upamiętniające tablice i pomniki na cmentarzach lub w kościołach.

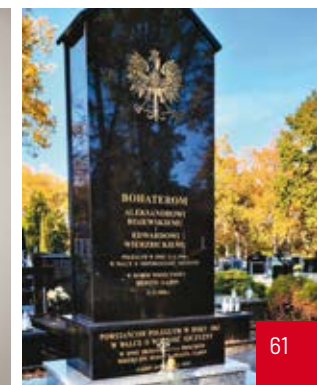
Obelisk przy kościele w Dobrzykowie upamiętniający setną rocznicę Cudu nad Wisłą w 1920 r. Fot. IK; kościół w Bądkowie Kościelnym, gmina Brudzeń Duży: „Padli na polu chwały, odpierając z granic Państwa Polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego nawałę najazdźców w latach 1918/20”. Fot. IK; „Bohaterom Aleksandrowi Rojewskiemu i Edwardowi Wierzbickiemu, poległym w dniu 11.11.1918 r. w walce o niepodległość Ojczyzny. W dowód wdzięczności Miasto Gąbin, 11.11.1920 r.” Fot. IK



Pozostałości niemieckiego cmentarza wojskowego koło Załuskowa w gminie Iłów. Fot. IK; zryty pociskami, liczący wiele hektarów teren frontu I wojny światowej koło wsi Obory w gminie Iłów. Fot. IK



Cmentarz poległych w walkach I wojny światowej w Iłowie. Fot. IK





Krzyż przy kościele w Nowym Duninowie, ufundowany przez mieszkańców gminy Duninów w dziesiątą rocznicę zwycięstwa nad armią bolszewicką. Fot. IK; pomnik przy Dębce Pamięci Historycznej, posadzonym w Nowym Duninowie w dn. 11 listopada 2018 r. z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Fot. IK

Kwaterna żołnierzy Września na cmentarzu w Soczewce w gminie Nowy Duninów. Fot. IK; Dobrzyków: wydzielona kwaterna wojenna 306 poległych żołnierzy WP na cmentarzu parafialnym. Fot. IK

II WOJNA ŚWIATOWA

KAMPANIA WRZEŚNIOWA

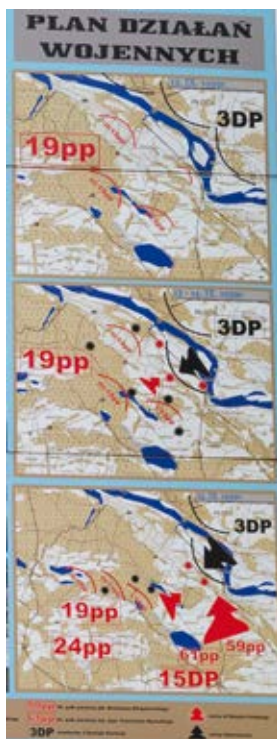
W dniach od 12 do 16 września 1939 r. w rejonie Dobrzykowa, Płocka i Gąbina miały miejsce bardzo zacięte walki czterech polskich pułków piechoty, 19 pp, 24 pp, 59 pp i 61 pp, z przeważającymi siłami całej niemieckiej 3. Wschodniobrandenburskiej Dywizji Piechoty. Znaczenie tych walk było bardzo duże, gdyż związanie dużych sił niemieckich umożliwiło armiom Poznań i Pomorze pod dowództwem gen. Tadeusza Kutrzeby natarcie w bitwie nad Bzurą i jednocześnie uniemożliwiło niemieckiej dywizji uderzenie od tyłu na te armie.

Główne siły niemieckie skoncentrowane były w rejonie Kępy Tokarskiej – wiślanej wyspy położonej poniżej Dobrzykowa. 12 września o godz. 3:00 rozpoczęły one atak i forsowanie Wisły, poprzedzony ostrzałem artylerii i cekaemów z pociskami zapalającymi, a także bombardowaniem polskiej linii obrony przez kilkanaście bombowców. Przez cały 13 września Niemcy kontynuowali natarcie, a polskie 19 pp i 24 pp dzielnie się broniły, przechodząc także do kontrataku. Niestety nie udało się obronić całości brzegu i na wielu odcinkach hitlerowcy przekroczyli linie polskiej obrony. Wieczorem 14 września najeźdźcy ponowili natarcie. Tego dnia w rejon Gąbina dotarły z Włocławka polskie 59 pp i 64 pp i bezpośrednio z marszu rozpoczęły atak w kierunku Dobrzykowa, ponosząc jednak duże straty. W czasie tej bitwy poległo ponad 400 polskich żołnierzy, z których 306 spoczywa na dobrzykowskim cmentarzu parafialnym.

(Za tablicą informacyjną, umieszczoną przy cmentarzu w Gąbinie)

16 września Niemcy wkroczyli do Gostynina, a 17 września do Gąbina.

Plan sytuacyjny bitwy pod Dobrzykowem. Źródło: tablica informacyjna przy cmentarzu w Gąbinie. Fot. IK



Mural w Dobrzykowie. Fot. IK



Kwaterna poległych i pomordowanych na cmentarzu w Gostyninie. Fot. IK

„Pomnik padłym w walce” i kwaterna żołnierzy Września na cmentarzu w Gąbinie. Fot. IK

SZLAKIEM BITWY NAD BZURĄ

Wschodnia część obszaru LGD AKTYWNI RAZEM była miejscem walk w kampanii wrześniowej 1939 r., nazwanych później Bitwą nad Bzurą. Co-fające się pod naporem nacierających na Warszawę Niemców, dowodzone przez generała Tadeusza Kutrzebę polskie armie Poznań i Pomorze rozpoczęły w dniach 9-12 września kontrnatarcie na 8. Armię gen. Blaskowitza. Po początkowym sukcesie, w obawie przed okrążeniem, chcąc przedrzeć się przez Puszcę Kampinoską do Warszawy, polskie oddziały wycofały się w rejon Gąbina, Sannik, Słubic i Iłowa. Mimo tego manewru, w dniach 16-18 września obie polskie armie zostały okrążone i rozbite. Tylko nielicznym żołnierzom udało się wydostać z okrążenia i dotrzeć do stolicy.



Inskrypcja na tablicy przy pałacu w Luszyńcu, upamiętniającej mieszkańców Luszyńca i okolic – ofiary II wojny światowej. Fot. IK



Luszyń: wydzielona kwatery wojenna około 300 żołnierzy WP na cmentarzu parafialnym. Fot. IK; Osmolin koło Luszyń: tablica na cmentarzu parafialnym upamiętniająca żołnierzy polskich z września 1939 r. i ofiary II wojny światowej. Fot. IK

Brzozów, gmina Iłów: kwatery na cmentarzu parafialnym, w której pochowano 360 poległych żołnierzy września 1939 r. Fot. IK; Giżyce, gmina Iłów: kwatery 400 poległych żołnierzy na cmentarzu parafialnym. Fot. IK



Walczący z hitlerowskim najeźdźcą mieszkańcy obszaru, największą daninę krwi złożyli w *Bitwie nad Bzurą*, ale ginęli też w wielu innych miejscach.

Tablica na cmentarzu w Sikorzu, gmina Brudzeń Duży. Fot. IK

Cmentarz w Osmolinie: cywilne ofiary – dzieci. Fot. IK; Łaziska, gmina Iłów: pomnik ofiar niemieckich bombardowań i walk w dniach 17-18 września 1939 r. Fot. IK



Tablica przy pałacu w Luszyń, upamiętniająca mieszkańców Luszyń i okolic – ofiary II wojny światowej. Fot. IK; tablica na cmentarzu w Nowym Duninowie, upamiętniająca porucznika Stefana Jana Ike Duninowskiego, zamordowanego przez sowieckie NKWD w Kijowie-Bykowni. Fot. IK

Kwatery żołnierzy września 1939 r. na cmentarzu parafialnym w Szczawinie Kościelnym. Fot. IK; kwatery żołnierzy września 1939 r. na cmentarzu parafialnym w Pacynie. Fot. IK

Sanniki: zbiorowa mogiła żołnierzy Wojska Polskiego na cmentarzu parafialnym. Fot. IK; Słubice: zbiorowa mogiła 90 żołnierzy Wojska Polskiego na cmentarzu parafialnym. Fot. IK; Iłów: kwatery 1033 poległych żołnierzy na cmentarzu parafialnym. Fot. IK

RUCH OPORU

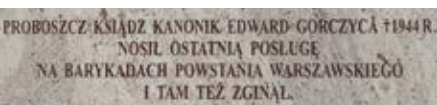
Prawie od pierwszych dni hitlerowskiej okupacji, na dzisiejszym obszarze LGD AKTYWNI RAZEM, tak jak na innych polskich ziemiach, działał ruch oporu. W akcje dywersyjne i pomoc walczącym partyzantom zaangażowana była duża część społeczności, zarówno miast jak i wsi. W Czermnie w gminie Gąbin działała fabryka konserw, które wysyłano później jako paczki żywnościowe osobom potrzebującym i do obozów koncentracyjnych. Formą oporu, obok walki zbrojnej, było także, zorganizowane w odpowiedzi na zamknięcie polskich szkół, tajne nauczanie. Zaangażowanym w nie, ryzykującym trafieniem do obozu koncentracyjnego, a w rezultacie – nawet śmiercią, nauczycielom oddaje hołd obelisk umieszczony przed gostyńskim Centrum Kultury. Inną formą oporu, przeciwstawiającą się propagandzie okupanta, mającej na celu podporządkowanie społeczeństwa polskiego, było konspiracyjne wydawanie niezależnych gazet.



Fizycznym świadectwem oporu społeczeństwa obszaru są w przestrzeni publicznej upamiętniające jego uczestników tablice, obeliski i pomniki na cmentarzach, w kościołach i innych miejscach.



Cmentarz w Gostyninie: grób Ireny Glinki pseudonim „Kalina”, żołnierki Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Fot. IK; grobowiec rodziny Michalskich na cmentarzu w Gostyninie, wśród niej zamordowanego w Mathausen-Gusen 60-letniego Jana i zamordowanego na Pawiaku 28-letniego Bogdana. Fot. IK



Inskrypcja na tablicy przy pałacu w Luszyźnie, upamiętniającej mieszkańców Luszyzny i okolic – ofiary II wojny światowej. Fot. IK

Mieszkańcy obszaru uczestniczyli także w Powstaniu Warszawskim 1944 r. Był wśród nich proboszcz z Luszyzna Edward Gorczyca, który oddał swoje życie na barykadach Warszawy. W powstaniu warszawskim zginął także Adam Niewiarowski, syn właściciela majątku Model w gminie Pacyna, żołnierz AK. Powstanie przeżyła natomiast Zofia Nawarra z Gębina, która walczyła jako łączniczka.

Na obszarze działała również zbrojna partyzantka, bezlitośnie zwalczana przez hitlerowców od samego początku okupacji (patrz: egzekucja na Kraśnicy, rozdział „Ofiary terroru”) aż do ostatnich jej dni - 11 stycznia 1945 r. hitlerowcy w okrutny sposób, poprzez spalenie, we wsi Słup w gminie Szczawin Kościelny pozbawili życia czterech partyzantów.



Grób Zofii Nawarry, łączniczki Powstania Warszawskiego na cmentarzu parafialnym w Gębiniu. Fot. IK

„W ramach akcji „Jacket” w dniu 28 grudnia 1941 roku zrzucono grupę polskich spadochroniarzy na las koło wsi Wszeliwy. Skoczkowie podzielili się na dwie grupy. „Kotwicz” z „Wania” i dwaj kurierzy, po potyczce z załogą posterunku niemieckiego we wsi Wszeliwy, przebili się do Warszawy. „Orawa” i „Amurat” polegli podczas przekraczania granicy we wsi Brzozów Stary”. Te sucho brzmiące streszczenie akcji nie oddaje dramatyzmu i tragizmu wydarzeń, które opisuje. Pełen opis zawiera tablica informacyjna ustawiona przy obelisku ku czci poległych spadochroniarzy, przy Skwerze im.

Obelisk i tablice w Brzozowie Starym, prezentujące historię zrzutu spadochroniarzy Armii Krajowej. Fot. IK; cmentarz w Brzozowie Starym: nagrobek rotmistrza Mariana Jureckiego pseudonim „Orawa” i porucznika Andrzeja Świętkowskiego pseudonim „Amurat”, spadochroniarzy AK, którzy polegli w Brzozowie Starym. Fot. IK; obelisk we wsi Słup w gminie Szczawin Kościelny upamiętniający męczeńską śmierć partyzantów. Fot. IK

Żołnierzy AK Cichociemnych w Brzozowie Starym. Warto go przeczytać! Dzięki staraniom licznych instytucji, organizacji i osób społeczność obszaru ma dziś świadomość oporu Polaków wobec totalitarnej agresji. Świadomość ta jest ewidentnie także udziałem młodych mieszkańców obszaru, czasem manifestując się w swoistych dla tej grupy wiekowej formach, tak jak to miało miejsce na przystanku w Białem w gminie Gostynin.



Obelisk przed gostyńskim Centrum Kultury, oddający hołd nauczycielom tajnego nauczania. Fot. IK; symbole Polskiej Walczącej na przystanku w Białem, gmina Gostynin. Fot. IK

OFIARY TERRORU

Od pierwszych dni hitlerowskiej okupacji społeczność obszaru LGD AK-TYWNI RAZEM była poddawana przez najeźdźców terrorowi, mającemu złamać ducha oporu i pozbawić ją przywódców, którzy mogliby w przyszłości organizować ją do walki z okupantem. Lista ofiar hitlerowskiego terroru na obszarze jest długa. Poniżej prezentujemy tylko niektóre miejsca, w których te ofiary zostały upamiętnione.

Jednym z bestialskich aktów hitlerowskiej eksterminacji polskiej inteligencji na obszarze było rozstrzelanie 1 grudnia 1939 r. w lesie koło Woli Łąckiej jej przedstawicieli - mieszkańców Gostynina, 29 mężczyzn polskiego i żydowskiego pochodzenia, wśród nich - burmistrza Michała Jarmolińskiego.



Wieloletni strażnik		Poligon	
1. Kowalski Jan	1910	1. Kowalski Jan	1910
2. Szymański Jan	1915	2. Szymański Jan	1915
3. Szymański Jan	1920	3. Szymański Jan	1920
4. Szymański Jan	1925	4. Szymański Jan	1925
5. Szymański Jan	1930	5. Szymański Jan	1930
6. Szymański Jan	1935	6. Szymański Jan	1935
7. Szymański Jan	1940	7. Szymański Jan	1940
8. Szymański Jan	1945	8. Szymański Jan	1945
9. Szymański Jan	1950	9. Szymański Jan	1950
10. Szymański Jan	1955	10. Szymański Jan	1955

Wieloletni strażnik		Poligon	
1. Kowalski Jan	1910	1. Kowalski Jan	1910
2. Szymański Jan	1915	2. Szymański Jan	1915
3. Szymański Jan	1920	3. Szymański Jan	1920
4. Szymański Jan	1925	4. Szymański Jan	1925
5. Szymański Jan	1930	5. Szymański Jan	1930
6. Szymański Jan	1935	6. Szymański Jan	1935
7. Szymański Jan	1940	7. Szymański Jan	1940
8. Szymański Jan	1945	8. Szymański Jan	1945
9. Szymański Jan	1950	9. Szymański Jan	1950
10. Szymański Jan	1955	10. Szymański Jan	1955

Cmentarz w Gąbinie: grób rodziny Modliborskich. Fot. IK; cmentarz w Dobrzykowie: nagrobek Mieczysława Machomety i jego trzech kolegów, studentów z Torunia, rozstrzelanych przez hitlerowców w Dobrzykowie we wrześniu 1939 r. Fot. IK; kwatery cywilnych ofiar hitleryzmu na cmentarzu w Gąbinie. Fot. IK

Personel i pacjenci szpitala psychiatrycznego w Gostyninie Zalesiu – ofiary hitlerowskiego ludobójstwa. Fot. IK

w centrach miast, gdzie siłą spędzono ich mieszkańców, aby przyglądać się rozstrzelaniu. W gronie ofiar znalazły się przypadkowe osoby. W Gostyninie byli to zatrzymani podczas masowej łapanki uczestnicy nabożeństwa odprawianego 11 czerwca w przeddzień uroczystości Bożego Ciała. Także w Gąbinie w tym samym dniu aresztowano 86 przypadkowych osób, które zamknięto w kościele. W obu przypadkach, spośród aresztowanych Niemcy wybrali 10 mężczyzn, których rozstrzelali, po czym wywieźli ich ciała do lasu, gdzie je zakopano. Po wojnie szczątki pomordowanych zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarze parafialne.

Podczas okupacji wielu zbrodni na ziemi gostynińskiej dokonywali szefowie organów niemieckiej policji wraz z szeregowymi funkcjonariuszami rekrutującymi się z lokalnej mniejszości niemieckiej. W latach 1939–1945 czynnie działał w aparacie administracyjno-policyjnym przyczyniając się do śmierci wielu osób szef gestapo w Gostyninie - Jakob Pohl.



Pomnik w lesie koło Woli Łąckiej, upamiętniający 29 mieszkańców Gostynina i okolic – ofiar hitlerowskiej egzekucji. Fot. IK

6 lutego 1940 r., w lesie Kraśnica koło Gostynina, hitlerowcy zamordowali 42 Polaków. Wśród rozstrzelanych rozpoznano zaledwie dziewięć osób - byli to: Władysław Balcerzak z Zaborowa Starego, Władysław Terebus z Ciechomic, Kazimierz Adamski, Władysław Lewandowski i Tadeusz Bartczak z Kutna, Mateusz Garstka z Trębek, Kazimierz Ambroziak, Jerzy Radzicki i Władysław Podel z Gostynina oraz Stefan Wojtczak i Kazimierz Stawicki. Powodami egzekucji były: udział w działalności partyzanckiej oraz pomoc udzielana przez nich polskim działaczom podziemnym. Zwłoki ofiar zakopano w miejscu zbrodni. Zaraz po wojnie zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu parafialnym w Gostyninie.

W ramach tajnie przeprowadzonej wiosną 1940 r. „Akcji T4” hitlerowcy zagazowali pensjonariuszy Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Zalesiu. Tak jak i wyżej opisane, zbrodni tej dokonali w miejscu odosobnionym i w sposób potajemny.

W niedzielę 15 czerwca 1941 r. w Gostyninie i Gąbinie odbyły się pierwsze egzekucje publiczne. Były one odwetem na bezbronnej ludności Gostynina i Gąbina za zabicie 10 czerwca w pobliżu Ciechomic wachmistrza żandarmerii Valentina Ellera, ale też miały służyć wymuszaniu uległości społeczeństwa wobec polityki okupanta. Dlatego obie miały miejsce

Kraśnica – miejsce egzekucji uczestników ruchu oporu. Fot. IK; cmentarz przy szpitalu psychiatrycznym w Gostyninie Zalesiu. Fot. IK; Gostynin Zalesie – pomnik ku czci zamęczonych pracowników szpitala psychiatrycznego. Fot. IK



Pomnik w miejscu rozstrzelania w dniu 15 czerwca 1941 r., pod murami gąbińskiego kościoła, 10 mieszkańców Gąbina. Fot. IK; ulica Floriańska w Gostyninie – miejsce egzekucji 10 gostyninian w dniu 15 czerwca 1941 r. Fot. IK

Razem z represjami wobec Polaków, hitlerowcy systematycznie wyniszczali społeczność żydowską, najpierw w założonych w 1941 r. w Gostyninie i Gąbinie gettach, a potem w obozach zagłady, głównie w obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Zbrodni na obszarze popełniali także Rosjanie. 18 stycznia 1945 r., gdy został on zajęty przez Armię Czerwoną, w Gostyninie i okolicznych miejscowościach jej żołdacy dopuścili się licznych zbrodni wojennych, rozstrzelując uchodźców cywilnych, w tym kobiety i dzieci, oraz dokonując ostrzału artyleryjskiego niemieckiego transportu sanitarnego – z 1000 rannych uratowało się tylko 80 osób.





Kwaterna cywilnych ofiar hitlerowskiego terronu na cmentarzu w Gostyninie. Fot. IK



Grób ks. kanonika Apolinarego Kaczyńskiego na cmentarzu w Gostyninie. Fot. IK



Tablice w kościele w Pacynie. Fot. IK

„Pomnik walki i zwycięstwa. Tym co walczyli i zginęli 1939-1945” w Gostyninie. Fot. IK

Hitlerowski terror w czasie okupacji miał charakter systemowy. Dlatego znaczącą grupę jego cywilnych ofiar stanowili księża jako nie tylko duchowi przewodnicy lokalnych społeczności. Kościoły były na ogół zamykane i przeznaczane na cele nie licujące z ich przeznaczeniem, a księża, z reguły, aresztowani i zsyłani do obozów koncentracyjnych. Większość z nich została tam zamordowana lub zamęczona nieludzkimi warunkami. Do tej większości należą (nie jest to zapewne pełna lista) m.in. księża: Józef Rościszewski i Adam Wilkowski z Bądkowa Kościelnego, Władysław Jan Bromirski z Rokicia, Adam Arendziński z Siecienia – wszyscy zginęli w niemieckim obozie koncentracyjnym KL Soldau w Działdowie, Józef Chyczewski z Susezra, Józef Szczepkowski z Sokołowa, Antoni Szałkiewicz z Solca – wszyscy zginęli w obozie Dachau, Apolinary Kaczyński z Gostynina – zamordowany w Inowrocławiu, Władysław Turowski z Gąbina – zamęczony w obozie Mathausen-Gusen. Jedną z pierwszych ofiar hitlerowców wśród kleru obszaru LGD był pierwszy proboszcz parafii w Soczewce w gminie Nowy Duninów ks. Paweł Kwiatkowski, którego Niemcy rozstrzelali 23 września 1939 r.

Inną, uznaną przez nazistów za zagrożenie, a więc eksterminowaną, grupą była polska administracja. Jej przedstawiciele byli wśród rozstrzelanych w Woli Łąckiej, trafiali też – podobnie jak księża – do obozów koncentracyjnych.

Obiektem, który upamiętnia wysiłek zbrojny większości, bo jednak nie wszystkich, polskich formacji zbrojnych – różnych afiliacji politycznych i różnych grup ofiar, jest pomnik przed gostynińskim Centrum Kultury. Tablica na nim głosi: „Pomnik walki i zwycięstwa. Tym co walczyli i zginęli 1939-1945. Żołnierzom polskiego Września, w siłach zbrojnych na Zachodzie, w I i II Armii WP, więźniom hitlerowskich obozów i łagrów sowieckich, ofiarom pacyfikacji – wieczna chwała i cześć. Społeczeństwo Ziemi Gostynińskiej, wrzesień 1994 r.”

ŚLADY WOJNY

Na obszarze LGD, zwykle na terenach leśnych, można ciągle znaleźć relatywnie, na ogół bezpiecznych, ślady wojny w postaci głównie niemieckich umocnień z lat 1944-1945. Jednak z każdym rokiem stają się one mniej

wyraźne, czasem podlegają dewastacji ze strony nieświadomych ich historycznej wartości ludzi. Jedno z takich miejsc znajduje się lasie józefowskim w pobliżu Józefowa i Łukoszyna Borek w gminie Brudzeń Duży. Jego wartość podnosi oznaczenie dojścia i tablica informacyjna z opisem i planem sytuacyjnym – działanie wielu świadomych ludzi dobrej woli, warte naśladowania w innych miejscach.

NIEZŁOMNI

Wypędzenie przez Armię Czerwoną hitlerowców z ziemi gostynińskiej nie oznaczało prawdziwego wyzwolenia, a jedynie zmianę państwa okupującego i formy okupacji. W kraju zapanowała cenzura i represje wobec występujących przeciwko nowej władzy. Swoisty zapis ówczesnych obaw i pragnień społeczeństwa, których nie można było otwarcie artykułować, stanowią inskrypcje na przydrożnych kapliczkach, stawianych w tamtym okresie.

Mimo, stacjonujących w granicach Polski i wokół niej, przeważających sił sowieckich i pogodzenia się większości wycieńczonego wojną społeczeństwa polskiego z obcą dominacją, znaleźli się tacy jego przedstawiciele, którzy postanowili stawić opór narzuconej przez Związek Sowiecki władzy, zasługując na swoje obecne miano Niezłomnych.

Na ziemi gostynińskiej byli to między innymi ppor. Henryk Józwiak ps. „Groźny” i Władysław Dubielak ps. „Myśliwy”. „Groźny” organizował Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK) na terenie powiatu, a także prowadził działalność wywiadowczą w strukturach MO i UB. Udało mu się nawet awansować na komendanta posterunku MO w Dobrzykowie. W końcu grudnia 1945 r., na polecenie ppor. Henryka Józwiaka, członka Wojewódzkiego Sztabu ROAK, Władysław Dubielak powołał byłych podkomendnych ponownie do walki o niepodległość ojczyzny. W ciągu dwóch miesięcy zorganizował oddział podlegający bezpośrednio Szefowi Sztabu Okręgu – majorowi ps. „Maciej”. Oddział liczył około 30 żołnierzy, składał się z trzech plutonów. Ich dowódcami byli: ppor. Leonard Koprowicz ps. „Gwiazda”, Janusz Puternicki ps. „Wicher” i Adam Jankowski ps. „Dąb”. Formacja weszła w skład obwodu ROAK o kryptonimie „Rybitwa”, który obejmował obszar powiatów: gostynińskiego, łowickiego i sochaczewskiego. Tworzyli ją przede wszystkim rolnicy, którzy na co dzień pracowali w gospodarstwach, a na rozkaz dowódcy lub jego zastępcy (ppor. Leonarda Koprowicza) brali udział w zaplanowanych akcjach.

„Matko Najświętsza błogostaw nam i naszej okolicy, 1946 r.” Kapliczka przy rondzie im. Rodziny Higersbergerów w Gostyninie. Fot. IK; „My chcemy Boga w rodzin kole. 1948 r.”. Kapliczka w gminie Gostynin. Fot. IK



Las józefowski – dojście do niemieckich umocnień. Fot. IK



Plan sytuacyjny niemieckich umocnień. Źródło: tablica informacyjna w miejscu umocnień. Fot. IK



Po jednej z akcji oddziału Władysława Dubielaka, grupa jego żołnierzy została aresztowana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Aresztowani zostali osadzeni w areszcie UB w Gostyninie. Henryk Józwiak podjął decyzję o ich odbiciu. Poległ 1 grudnia 1946 r. w drodze na miejsce akcji, w walce z grupą operacyjną UB pod wsią Golonka nieopodal Gąbina. W miejscu tym, w październiku 2019 r., został odsłonięty z udziałem dzieci żołnierzy niezłomnych pomnik.



Pomnik w Golonce k. Gąbina upamiętniający Henryka Józwiaka ps. „Groźny” i żołnierzy oddziału Władysława Dubielaka ps. „Myśliwy”. Fot. IK

Wkrótce, na przełomie 1946 i 1947 r., nastąpiła likwidacja oddziału zbrojnego „Myśliwego” przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, kiedy większość jego żołnierzy aresztowano i poddano brutalnemu śledztwu, a następnie skazano na wieloletnie więzienie. Dowódca oddziału, ppor. Władysław Dubielak zdołał opuścić przed aresztowaniem teren powiatu gostynińskiego i wyjechać na Ziemię Odzyskane. Po amnestii w 1947 r., ujawnił się w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie i zamieszkał we Wrocławiu. W 1949 r. przekroczył nielegalnie granicę, udając się do Niemiec Zachodnich, gdzie podjął współpracę z wywiadem brytyjskim. Aresztowany w 1954 r. na terenie ówczesnej NRD i przekazany władzom PRL, po trwającym kilka miesięcy śledztwie, został stracony w mokotowskim więzieniu 27 października 1955 r.

Wkrótce po odsłonięciu pomnika, ktoś próbował usunąć z niego tablicę, uszkadzając ją. Wydarzenie to pokazuje, że, wydawałoby się – dawna, historia jest ciągle żywa, i – niestety – żywe są też powojenne podziały społeczeństwa.

Żołnierze niezłomni działali także na terenie dzisiejszej gminy Brudzeń Duży. 28 maja 1948 r., w pobliżu gospodarstwa Józefa Densta, doszło do nierównej walki 4-osobowej grupy żołnierzy 11 Grupy Operacyjnej Narodowych Sił Zbrojnych z funkcjonariuszami UB wspartymi Milicją Obywatelską. Po wymianie ognia, partyzanci wycofali się do poniemieckiego rowu przeciwczołgowego, którym udało im się uciec na bagna ciągnące się do wsi Karwosieki-Cholewice, Włoczewo i Trzebuń. Kwatera u Denstów, w której ukrywali się partyzanci, została spalona. Funkcjonariusze UB torturowali kilku mieszkańców, podejrzanych o współpracę z żołnierzami podziemia niepodległościowego. Józef Denst został skazany na 8 lat więzienia. Jego syn Tadeusz ps. „Alojzy”, współpracujący z NSZ, uciekł z milicyjnego aresztu w Sierpcu i dołączył do zbrojnego oddziału Narodowych Sił Zbrojnych/ Narodowego Zjednoczenia Wojskowego pod dowództwem por. Franciszka Majewskiego pseud. „Słony”, „Mściciel”, a następnie (od połowy sierpnia 1948) do oddziału pod dowództwem sierż. Wiktora Stryjewskiego ps. „Cacko”. Zginął w akcji pod Mławą 11 lutego 1949 r.



Rodzina Denstów – po prawej siedzi Józef, za nim stoi syn Tadeusz. Źródło: Paweł Felczak, *Działalność oddziału Franciszka Majewskiego „Słonego” w latach 1947-1949.*

ŹRÓDŁA

1. Zintegrowana Strategia Rozwoju Obszarów Wiejskich Regionu Gabińskiego-Włocławskiego, Lokalna Grupa Działania AKTYWNI RAZEM, 2006
2. Informator przyrodniczo-turystyczny Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy, Wydanie V
3. https://pl.wikipedia.org/wiki/Obszar_Chronionego_Krajobrazu_Dolina_Przysowy
4. https://pl.wikipedia.org/wiki/Rezerwat_przyrody_Jezioro_Szczawi%C5%84skie
5. <http://brudzen.pl/strona/brudzenski-park-krajobrazowy>
6. Barbara Konarska-Pabiniak, Tradycja Mazowsza. Powiat gostyniński. Przewodnik subiektywny, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki Agencja Wydawnicza „Egros”, Warszawa 2013
7. Jan Rostowski, Piesze znakowane szlaki turystyczne okolic Płocka. Przewodnik turystyczny, PTTK Oddział Miejski w Płocku 2008.
8. <https://www.forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=2845#p11515> (gdź w Gostyninie)
9. https://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%82ac_w_S%C5%82ubicach
10. https://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%82ac_w_Studzie%C5%84cu
11. <https://zabytek.pl/pl/obiekty/gizyce-palac>; <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/3342/Gizyce/>
12. <https://ecasanniki.pl/pl/historia-2/historia-palacu>
13. <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/3471/Luszyn/>
14. <https://pacyna.mazowsze.pl/zabytki/>
15. <http://www.pdps-czarnow.eu/historia/>
16. http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_III/943 (dwór w Kątach)
17. <https://www.forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=5188> (dwór w Skrzanach)
18. <https://dipp.info.pl/baza-dipp/mazowieckie/powiat-gostyninski/gmina-gostynin/dwor-osiny>
19. <https://www.forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=5161> (dwór w Sokołowie)
20. <https://dipp.info.pl/baza-dipp/mazowieckie/powiat-plockki/gmina-gabin/dwor-koszelew>
21. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pałac> w Łącku
22. https://nowyduinow.info.pl/?page_id=235
23. https://pl.wikipedia.org/wiki/Dw%C3%B3r_w_Brudzeniu_Du%C5%BCym
24. <https://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/2198/Sikorz/>
25. <https://forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=4152> (dwór w Siecieniu)
26. <https://shtg.uw.edu.pl/author/6> (Stanisław Murzynowski)
27. <https://forum.tradytor.pl/viewtopic.php?t=117&t=4211&p=29492&hilit=g%C5%82%C3%B3wina#p29492> (majątek w Gówinie)
28. <https://www.gostynin.pl/649,historia>
29. Spacerując po Gostyninie. Szlakiem gostynińskich zabytków. Publikacja Gminy Miasta Gostynin
30. <https://www.gabin.pl/miasto-i-gmina/turystyka/odkryj-miasto-i-gmine-gabin/1059-ide-szlakiem-historii#zabytki>
31. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/bracia-czescy:3880190.html>
32. Mateusz Liziniewicz, Historia papierni w Soczewce <https://lack.lodz.lasy.gov.pl/historia-papierni-w-soczewce#:~:text=W%20drugiej%20po%C5%82owie%20XIX%20wieku,papier%20obligacyjny%20ze%20znakami%20wodnymi>.
33. <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/370-gostynin/99-historia-spolecznosci/137327-historia-spolecznosci>
34. <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/390-gabin/99-historia-spolecznosci/137287-historia-spolecznosci>
35. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Aw%C4%99te_Tr%C3%B3jcy_w_Sannikach
36. <https://pacyna.mazowsze.pl/zabytki/>
37. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/matki-bozej-krolowej-polski-w-ilowie/>
38. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/sw-marcina-biskupa-w-slubicach/>
39. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/sw-andrzeja-apostola-w-brzozowie/>
40. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/sw-marcina-biskupa-w-osmolinie/>
41. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/sw-stanislawa-biskupa-w-lusznynie/>
42. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/wniebowzicia-najswietszej-maryi-panny-w-suserzu/>
43. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/swietego-stanislawa-kostki-w-trebkach/>
44. <http://parafiapacyna.pl/historia-parafii/>
45. <https://diecezja.lowicz.pl/parafia/sw-wawrzynca-diakona-i-meczennika-w-pacynie/>
46. www.skarbymazowsza.pl
47. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/gabin-sw-mikolaja>
48. https://pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_%C5%9Bw._Miko%C5%82aja_w_G%C4%85binie
49. <https://parafia-bialotarsk.pl/>
50. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/solec-sw-wojciecha>
51. <https://medievalheritage.eu/pl>
52. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/lucien-sw-kazimierza>
53. <https://mazowsze.szlaki.pttk.pl/381-pttk-mazowsze-kosciol-pw-najswietszej-marii-panny-rozancowej>
54. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/gostynin-sw-marcina>
55. <http://www.gminagostynin.pl/artykuly/82/zabytki>
56. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Niepokalanego_Pocz%C4%99cia_Naj%C5%9Bwi%C4%99tszej_Maryi_Panny_w_Nowym_Duinowie
57. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/duinow-sw-mikolaja>
58. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/soczewka-matki-bozej-czestochowskiej>
59. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/korzen-sw-walentego>
60. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/sikorz-sw-barbary>
61. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/badkowo-koscielne-sw-szczepana>
62. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/sobowo-sw-hieronima>
63. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/siecien-sw-jozefa>
64. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Bw._Piotra_i_Paw%C5%82a_w_Rokiciu
65. <https://www.diecezjaplocka.pl/kontakt/parafie/rokicie-sw-malgorzaty>
66. https://gostynin.lodz.lasy.gov.pl/witamy/-/asset_publisher/gq8WNT4UZX6/content/rocznica-bitwy-w-gasnie
67. Tablice informacyjne w Iłowie i Gostyninie prezentujące historię I wojny światowej
68. <https://gostynin.info/informacje/80-lat-temu-okupant-wkroczył-do-opuszczonego-gostynina/>
69. <https://tp.com.pl/artykul/80-rocznica-smierci/1187991>
70. <https://tp.com.pl/artykul/w-gostyninie-dzialal/1147587>
71. Bogumiła Zalewska-Opasińska, Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rokawickim więzieniu, w Niepodległość i Pamięć rocznik 2017, t. 24, n. 4(60)
72. Tablica informacyjna w lesie Józefowskim przy cmentarzu cholerycznym w gminie Brudzeń Duży
73. <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/653515>



O autorze



IRENEUSZ KAMIŃSKI – absolwent Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, członek Lokalnej Grupy Działania AKTYWNI RAZEM (LGD). Od 40 lat zajmuje się różnymi aspektami rozwoju lokalnego, w tym strategicznym zarządzaniem procesem rozwoju, ochroną środowiska, rozwojem obszarów wiejskich, rozwojem turystyki opartej na zasobach przyrodniczych i kulturowych.

Urodzony w Płocku, od kilkunastu lat zamieszkuje na obszarze LGD AKTYWNI RAZEM i współpracuje z LGD. Jest autorem m.in. kilku edycji strategii rozwoju obszaru Lokalnej Grupy Działania oraz autorem koncepcji i współrealizatorem projektów wspierających rozwój turystyczny obszarów wiejskich, w tym LGD AKTYWNI RAZEM. Od prawie 50 lat realizuje swoją pasję krajoznawczą w Polsce i innych krajach, położonych na pięciu kontynentach.

Podziękowania

Mając nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do rozpropagowania, a co za tym idzie – zachowania w większym stopniu dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i historycznego obszaru Lokalnej Grupy Działania AKTYWNI RAZEM, pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania, a zwłaszcza inicjatorce tego przedsięwzięcia – pani Agnieszce Żukowskiej, prezes Lokalnej Grupy Działania AKTYWNI RAZEM, a także autorom publikacji, z których korzystałem, oraz osobom i instytucjom, które udostępniły zdjęcia.

Autor